Nr 20. Kraków, 26 Stycznia — Sroda Rok 1881.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 50 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

**Kraków 25 stycznia.**

## Przegląd Polityczny.

Rada państwa poniosła w tych dniach dotkliwe straty. Dwóch członków Izby deputowanych umarło, trzeci Andrzej Hofer dostał pomieszania zmysłów, a członek Izby panów kardynał Kutschker, arcybiskup wiedeński, tknięty apopleksyą, jest prawie bez nadziei.

Agitacya w sprawie podatku gruntowego znów się w tych dniach wzmogła. W niedzielę na raz w trzech miejscach w Austryi Dolnej odbyły się zgromadzenia chłopskie, na których naradzano się nad tym przedmiotem. Niewątpliwie jest to pożałowania godny symptom zaciekłości centralistów, którzy nieprzestają buntować chłopów do tego stopnia, iż ci domagają się już teraz od swoich deputowanych, aby wystąpili z Rady państwa, i chwycili się polityki abstencyjnej. Ciekawsze epizody i uchwały z tych zgromadzeń podajemy niżej.

Wczoraj w sejmie pruskim obradowano nad etatem podatków stałych i niestałych i nad wnioskami względem opuszczenia w podatkach. Jutro ma przyjść pod obrady wiadomy wniosek Windthorsta ze sfery polityczno-kościelnej.

*Nordd. allg. Ztg* z niedzieli w obszernym artykule potępia plany *Italia irredenta* i daje wyraźnie poznać, że Niemcy bronić gotowe Austr i przed zamachami polityki zaborczej, czy to od strony Włoch, czy też Rosyi, gdyby *Italia irredenta* lub panslawizm chciały głowę podnieść. Rzeczony dziennik powiada, że Garibaldi podjął się na piśmie pełnomocnictwa zastępowania Tryestu i Istryi na zjeździe demokratycznym w Rzymie, zwołanym pod pozorem domagania się głosowania powszechnego. Myśl zjednoczenia wszystkich miejsc, gdzie mówią po włosku, nie może dawać rękojmi pokoju, a zatem zyskać sobie w innych narodach uznania. *Irredenta* liczy na Gambettę i na Rosyę. Ale gdy Francya nie jest jeszcze w rękach Gambetty, a we Włoszech nie znalazła jeszcze uznania republika, i tylko na podstawie republikańskiej zaczęłyby Włochy działać wespół z Francyą, przeto na teraz zwraca się *Irredenta* jedynie przeciw Austryi, sądząc, że przyjdzie do starcia się Austryi z Rosyą i że Włochy bez trudu tak się zaopatrzą w cudzą własność, jak w r. 1870. Wprawdzie istnieją w Rosyi żywioły dążące również do zagarnięcia wszystkich Słowian, nie poprzestając na tych, którzy są narodowości rosyjskiej, a tacy Dondukow, Ceretelew, Czernajew, Ignatiew stoją na czele tej partyi, ale tam partya rewolucyjna panslawistyczna, która rozciągnęła na Bułgaryę sieć swoje, straciła ostatniemi czasy wiele na wpływie swoim. Już *N. Wremia* skarży się na to, że w budżecie tegorocznym koszta wojska pochłaniają trzecią część wydatków i że kraj osłabiony jest więcej ciągłemi deficytami i sztucznym układem finansów, niż zmniejszeniem wojsk. Wreszcie *Nordd. allg. Ztg* powiada, że carstwo w Rosyi nie mogłoby nigdy długo z żywiołami panslawistycznemi utrzymać się. Dopóki przeto żywioły monarchiczne w Europie mają przewagę, nie ma nadziei dla *Irredenty*. Ale godzi się mniemać, że rząd włoski nie dopuści, aby z tej chmury powstał deszcz.

Przytoczyć tu wypada, że *Diritto* również prawi kazanie o pokoju z Austryą i że rząd włoski nie dopuści, aby ktokolwiek mógł go narazić na zatargi z sąsiadami. Głoszą też, że Garibaldi dał się odwieść od podróży do Rzymu.

Wczoraj miała się zebrać włoska Izba deputowanych. Jeśli już teraz przyjdzie do uchwalenia reformy wyborczej, już tego lata odbędą się wybory podług nowej ustawy.

*Journal officiel* donosi, że Calvet Rogniat i Suzannet mianowani zostali sekretarzami poselstwa francuskiego w Wiedniu. Bonapartysta Dugue de la Fauconnerie, który głosował za wyborem Gambetty na prezesa Izby, obwieszcza swoim wyborcom, że składa mandat i stanie do nowego wyboru jako nawrócony republikanin, gdyż nie myśli czekać na upadek republiki, która ma za sobą powszechne głosowanie; ponieważ tylko republika może się w téj chwili utrzymać, zatem będzie on jéj bronić.

Wczoraj wieczorem miał wnieść w parlamencie angielskim sekretarz stanu spraw irlandzkich, Forster, ustawy, z których jedna tyczy się zabezpieczenia życia i mienia, a druga ścieśnienia swobód konstytucyjnych, zakazu posiadania broniło itd. Dopóki Izba nie uchwali ustawy względem ograniczenia trybuny, nie można przewidywać, jak rychło wnioski Forstera będą przedmiotem obrad. Wkrótce przyjdzie pod obrady ustawa, naznaczająca kary surowe na przekupstwa w wyborach, które w Anglii tak się rozpowszechniły i straciły nawet cechę karygodności, że wiadomo powszechnie, iż człowiek niezamożny nie jest w stanie ubiegać się o wybór, a niekiedy zbierano subskrypcyę na opędzenie kosztów wyboru. Wniosek naznacza na przekupstwo grzywnę aż do 500 f. st. i więzienie aż do dwóch lat.

W Grecyi rozkaz królewski zarządza utworzenie trzech nowych batalionów piechoty, pułku kawaleryi i batalionu pionierów, przez co stan armii pod bronią zostającej podniesionym zostanie do 65,000. Minister wojny wydał okólnik względem urządzenia trzech głównych składów wojskowych w Pireu, Chalcydzie i Missolungi. Osoby należące do rezerw otrzymały rozkaz gotowości do stawienia się każdej chwili; żadna z osób zostających na liście zdolnych do służenia w wojsku, nie otrzymuje paszportu. Jak donosi dziennik *Ephemeris*, kilku bogatych Greków złożyło znaczne sumy i nosi się z planem urządzenia dziesięciotysięcznego wyboru zastępu, wsadzenia go na okręty, wylądowania w Smyrnie, ogłoszenia tam detronizacyi sułtana i powołania na tron Midata baszy.

Grecya stara się teraz, jak donoszą do *Pol. Corr.*, ażeby w razie przychylenia się mocarstw do projektu okólnika tureckiego z 14 stycznia, nie zebrała się taka konferencya, w którejby reprezentant Turcyi zasiadał a reprezentanta Grecyi pominąć miano.

*Times* pisze w swym numerze z d. 24 b. m.: „Dopóki nie przyjdzie do otwartego zerwania stosunków pokojowych między Grecyą a Turcyą, Anglia nie przestanie ofiarować swych usług jednej i drugiej stronie; gdyby jednak przyjść miało do wojny, Anglia nie weźmie w niej udziału.“ Oświadczenie to, które Grecya wziąść może za wyraz opinii publicznej, jest ważnem, bo Grecya liczyła zawsze i liczyć się zdaje dotąd na to, że porwaniem się do wojny wywoła interwencyę Anglii.

Abeddin basza został gubernatorem Adany, Ismael basza gubernatorem Kosowa. Ostatni wyjeżdża z Konstantynopola z jednym batalionem, weźmie po drodze ze Smyrny cztery bataliony, i uda się z niemi przez Soluń (Salonichi) do Kosowa.

Jenerał Skobolew donosi: W nocy z 15 na 16 stycznia, po wzmocnieniu i zapewnieniu własnych pozycyj, posunęliśmy się naprzód i zdobyliśmy pozycye o 20 tylko sążni od muru twierdzy nieprzyjacielskiej położone. Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela do wyparcia nas z tych pozycyj były daremne. Dnia 16go b. m. wieczorem uderzył na nie przyjaciel całą siłą na nasz środek i lewe skrzydło; prawie na całej linii wrzał bój zacięty. Nieprzyjaciel odpartym został od naszych przekopów z wielkiemi stratami i ścigaliśmy go aż po za wały forteczne. Zaraz po odparciu ataku wzięliśmy się do dalszego podsuwania przekopów pod mury. Straty rosyjskie wynoszą: 1 oficer, 12 żołnierzy w zabitych; 4 oficerów, 78 żołnierzy rannych. Dokonywanie przekopów jest trudnem, bo wojsko oblegające jest dziesięć razy mniejsze od sił oblężonych. Podkopywanie się trwa ciągle. Głowica ostatniego przekopu znajduje się o 17 sążni od muru fortecznego. W dniu 17 b. m. strata rosyjska wynosiła: 4 szeregowców zabitych; 1 oficer i 17 żołnierzy rannych.

Zwycięstwa Chilijczyków w Peruwii byłyby uwieńczone zupełnym tryumfem, gdyby potwierdziła się wieść od wczoraj obiegająca w Londynie, że Callao poddało się Chilijczykom po rozpaczliwej obronie. Port ten oblegany był napróżno od strony morza, a dopiero po wzięciu Limy, można było uderzyć na miasto od strony lądu.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Lwów** 24 stycznia.

(§§) Podczas mityngu ruskiego i całego Jubileuszu józefińskiego w Domu narodnym rozdawano, jak wam o tem w swoim czasie donosiłem, odezwę jakiegoś „przyjaciela gromad“ pomiędzy sprowadzonych do Lwowa włościan ruskich, odezwę bardzo zręcznie napisaną a przypominającą narodowi ruskiemu, zwłaszcza temu, który ubiera się w świtki płócienne a nie w sutanny, że w obchodzie józefińskim pominięto punkt najważniejszy t. j. uczczenie pamięci Józefa II za znany ale niestety obecnie nieprzestrzegany patent o opłatach cerkiewnych t. z. *jura stolae*. Że przed Domem narodnym wielu włościan ruskich czytało tę odezwę i wyraziło zdziwienie swoje porównywając taxę cerkiewną józefińską z tem, co dziś płacić trzeba *swiaszczanykowi*, to widziałem na własne oczy, ale że odezwa ta dostanie się do wsi, do chat włościańskich i że tam wywrze skutek wielce niepokojący dla Rady ruskiej, tego nie przypuszczałem, w to nawet wierzyć nie chciałem, gdy mi mówili ludzie na prowincyi mieszkający. Rzecz jednak ma się tak rzeczywiście. Ów „przyjaciel gromad“ wypłatał niemiłego figla autorom józefińskiego obchodu, obudził refleksyę między włościanami ruskimi na prowincyi a refleksya ta musi być widoczną, skoro Rada ruska aż klin klinem wybija i rozsyła po prowincyi masami odezwę polemizującą z „przyjacielem gromad,“ przedstawiając go jako intryganta szerzącego kłamstwa. *Słowo* dołącza tę odezwę do wczorajszego numeru swojego, chociaż pisaną jest ona nie graždanką jak szumny ten organ, lecz szczero-ruską kirylicą. Już to i Rada ruska pewnie bardzo niechętnie wybrała kirylicę, której zresztą nigdy nie używa w swoich proklamacyach, ale tym razem bieda nauczyła ją, wprawdzie nie rozumu, bo ten jak raz wyegzorcyzmowany został z Domu narodnego tak już doń trafić nie może, ale za to uczciwego pojmowania narodowości ruskiej, jej pisma i języka. Całkiem innym językiem pisana jest ta odezwa, językiem ruskim, który będzie zrozumiały dla chłopa, bo nie jest rosyjskim jak w *Słowie* i broszurach agitacyjnych. O samej treści odezwy nie wiele mam do powiedzenia. Domyśleć się łatwo, że według odezwy wszystko co „przyjaciel gromad“ włościanom przedstawił, jest tylko polska intryga. Ale jedno zdanie warto powtórzyć jako mimowolny wyskok humorystycznej naiwności autora; *od sta lit* — mówi rada ruska — *cina hroszej duże zminyła sia i za toje, szczo pered 100 litamij warto było 1 krejciar abo 1 renskij, teper treba daty 10 kr. abo 10 reńskich.* Przytoczyłem ten ustęp dosłownie, bo może kto nie uwierzyłby mi na słowo, że zdaniem Rady ruskiej prawidła ekonomiczne o cenie mają zastósowanie także do parastasów, które, jeżeli przed 100 laty warte były 1 złr. dziś podskoczyć musiały w cenie na 10 zł!

Rozpisałem się o tym na pozór mało znaczącym fakcie dlatego, aby wykazać, jak wiele dobrego zrobić można dla sprawy ruskiej na drodze właściwej. Jedna odezwa „przyjaciela gromad“ o taksach józefinizmu za funkcye cerkiewne więcej może przyniosła korzyści, aniżeli pół tuzina broszurek ludowych, wydawanych po taniej cenie, rozdzielonych może nawet bezpłatnie, ale na nieszczęście albo mało, albo wcale nieczytanych tam, dokąd są adresowane. Innemi rezultatami moglibyśmy się wykazać, gdyby fundusze, wydawane od wielu już lat na druk polskich broszurek ludowych, użyte były na ten sam cel, ale na rzecz w inną formę ujętą. Wartoby zastanowić się nad tem i skorzystać z przykładu danego zręczną improwizacyą „przyjaciela gromad.“

Drobnym drukiem w kronice zapisuje wczorajsze *Słowo* wiadomość, która dla nas ma znaczenie nadzwyczajne. Stolica Apostolska zwróciła uwagę swoją na antisemicką propagandę broszurową Rusinów, a dowiedziawszy się, że w propagandzie tej kapłani uniccy czynny biorą udział, poleciła ordynaryatowi św. Jura pociągnąć autorów duchownych do odpowiedzialności i zniewolić do odwołania tego, co napisali. Tyczy się to głównie X. Kaczały za książkę o stosunku Polaków do Rusi, oraz autora znanej broszury *Posłannyk Władymira*. Jak się św. Jur wywiąże z tego polecenia, nie wiem, i zapewne nie dowiem się z ruskich organów, bo takich rzeczy one nie donoszą. *Słowo* kładzie to wszystko na karb tej łacińsko-polskiej intrygi, która sprowadziła Zmartwychwstańców do Galicyi, zarzuca papieżowi, że marzy jeszcze o czasach Galileusza, i oświadcza, że Unii najwięcej szkodzi sam Rzym. Może wskutek tej wzmianki dowiemy się coś bliższego w tej sprawie od Waszego korespondenta rzymskiego. Warto podać wszystko do wiadomości publicznej, aby uczciwi kapłani uniccy zostali ostrzeżeni, aby i ludność ruska wiedziała jak Stolica Apostolska ocenia postępowanie ich prowodyrów.

**Wiedeń** 24 stycznia.

*(A) Italia irredenta* żalić się nie może na brak reklamy i rozgłosu. Na jej postanowienia i zamiary teraz tak pilną wszędzie zwracają uwagę, jakby była wielkiem mocarstwem. Nic dziwnego. *Irredenta* jest nader ruchliwą, bezwzględną, nie liczy się z etykietą dyplomatyczną lub stosunkami międzynarodowemi, ma po swojej stronie Garibaldego i całe stronnictwo rewolucyjne, może nawet spodziewa się pewnego pobłażania gabinetu obecnego w Rzymie, a wreszcie nie bez podstawy uważa się za straż przewodnią przeciw Austryi w chwili, gdy ostateczne rozwiązanie sprawy wschodniej doprowadzi do starcia między interesami Austryi a Rosyi.

Nie jest to ślepy przypadek, że *Irredenta* śmielej wysuwa się naprzód, właśnie w chwili, kiedy na półwyspie bałkańskim, zwłaszcza w Serbii i Bułgaryi propaganda panslawistyczna z wiedzą i wolą „pokojowo“ usposobionej Rosyi coraz głębsze i niebezpieczniejsze zapuszcza korzenie. Plany włoskiej partyi rewolucyjnej przeciw Austryi musiały już przybrać znaczniejsze rozmiary, skoro rząd włoski uważał za wskazane, złożyć w Wiedniu oświadczenia, że Włochy czuwać będą energicznie nad tem, aby nie udało się Irredentystom zakłócić pokój lub naruszyć granicę sąsiednią.

Rząd austryacki wprawdzie jest przekonany o najlepszych chęciach królestwa Włoskiego, ale ponieważ doświadczenie uczy, że *Irredenta* nie zwykła prosić w Rzymie o pozwolenie do akcyi, przeto już od dawna przedsięwzięto środki ostrożności w południowym Tyrolu. Z tej strony zatem nie zagraża nic pokojowi europejskiemu, przypuściwszy, że na lojalności Włoch polegać można. W każdym razie w sam czas odezwała się *Nordd. Allg. Ztg* z swym artykułem (patrz przegląd *Red.*), który bezpośrednio zwraca się przeciw Włochom, aby módz tem silniej pośrednio zadrasnąć Francyę. Na wskróś konserwatywny artykuł organu ks. Bismarka jest zarazem nader cennem świadectwem o niewzruszonej sile przymierza austryacko-niemieckiego, którego zatem nie podkopał gabinet hr. Taaffego, jak to lubią twierdzić dzienniki wiedeńskie w celach opozycyjnych.

Dzisiejsza depesza petersburska o zmianach co do kilku gubernatorów rysyjskich (w Kijowie, Odessie, Charkowie) jest ponownym dowodem, że hr. Loris-Melikow ostrożnie i powoli działa, ale nie cofa się, lecz naprzód dąży z celem wytkniętym. Przytem czuć w depeszy wspomnianej, a raczej w jej stylizacyi, jakąś chęć kokietowania z opinią publiczną za granicą, czuć jakąś niezwykłą frazeologię, która zawsze jest niezdrową.

**Berlin** 20 stycznia.

Przedwczoraj przejeżdżał tędy kuryer rosyjski z Petersburga do Rzymu. Wiezie on z sobą projekt układów między rządem Cara i Watykanem co do Kościoła katolickiego w Polsce. Wiadomość ta jest autentyczna.

Slub księcia Wilhelma syna następcy tronu z księżniczką Holsztyńsko-Augustenburską odbyć się ma jak wiadomo, w przyszłym miesiącu. W całych Prusach ludność mało się zajmuje tym wypadkiem, dwór przeciwnie przygotowuje rozmaitego rodzaju rozrywki. Między innemi układają kadryl z początku przeszłego wieku: mężczyźni mają wystąpić w mundurach sławnego pułku olbrzymów Fryderyka Wilhelma I i wszyscy mają mieć przynajmniej 2 metry wzrostu. Inny kadryl, który mniéj może będzie miał uroku, składać się będzie z dam z najwyższych sfer towarzyskich i żadna z nich nie może mieć mniéj nad lat 40. Ciekawemi temi przygotowaniami zajmują się hrabina Stolberg (licząca lat 44) i pani Schleinitz, żona ministra domu królewskiego, która ma lat 41.

Skandaliczne zdarzenie obiega tu w téj chwili z ust do ust na bruku berlińskim. Wyszło na jaw, że zmarły przed kilku miesiącami minister sprawiedliwości Leonhard, nie brał nigdy ślubu; chociaż od lat 20 uchodził za żonatego. Rzecz się rozgłosiła, gdy mniemana wdowa po nim zażądawszy pensyi, winna była przedłożyć w tym celu metrykę ślubu. Było jéj to niepodobnem, władze jednak nalegały i rzecz nabrała rozgłosu. Cesarz, cesarzowa, damy dworu i inni przyjmowali więc przez lat 10 jako panią Leonhard osobę, która do towarzystwa ich nie miała prawa. Cesarz nakazał śledztwo. Wtedy wskazała biedna kobieta kościół, gdzie miała wziąć ślub, lecz ani pastora, ani kościelnego, ani świadków nie można było odszukać i władze kościelne odmówiły wydania metryki ślubu. Nagle zjawił się człowiek, który przysiągł, że podczas swéj podróży przed 20 laty, wstąpiwszy do małowiejskiego kościółka, widział jak błogosławiono małżeństwo p. Leonharda i teraźniejszéj wdowy po nim. Cesarz znużony skandalem, nakazał za pośrednictwem ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, konsystorzowi wydać natychmiast metrykę ślubu, chociaż archiwa kościelne w tem miejscu niezawierały żadnego śladu tego aktu. I Berlin więc dożył powtórzenia sprawy Crispiego.

Lecz nietylko ta delikatna sprawa czyniła kłopot Cesarzowi w ostatnich czasach. Jego główny faworyt jenerał adjutant hr. Henryk Lehndorf ulubiwszy sobie dziewczynę niskiego stanu chciał się z nią żenić. Cesarz przerażony tym wypadkiem, który faworytowi jego zamykał wstęp na dwór, postarał się wyszukać mu żonę, któraby godną była jego, i pozyskał dla swego planu uroczą hrabiankę Kanitz, którą właśnie hr. Lehndorf zaślubił. Hrabina Lehndorf jest młoda, bardzo piękna, słowem zachwycająca, mąż jéj ma lat 51. Cesarz nieposiada się z radości, a dwór znalazł nową gwiazdę, która wkrótce przyćmi inne.

## Część literacko-artystyczna.

## Trzy epoki sztuki na Zamku Krakowskim.

### Notaty i spostrzeżenia.

(Ciąg dalszy).

Ale oto nowy z za morza pojawia dziedzic czasowy zamku; przybyły ze Szwecyi protestanckiej a jako potomek Jagiellonów pewnie uszanuje tradycye swego rodu, przyda nowe ozdoby królewskiemu mieszkaniu. To Zygmunt III; obrazy na Wawelu zmieniają się teraz szybko, dwór królewski ubiera się ze szwedzka, podstrzyga brody, duchowni a obok nich alchemicy i astrologowie, Jezuici tej miary jak ksiądz Skarga, otaczają młodzieńczego króla; zżymają się na majestat królewski zlutrzeni magnaci; Zebrzydowski wynosi się ze swego mieszkania na zamku ale odgraża królowi, przez dziedziniec zamkowy przeciąga bractwo kapników, między nimi król i dwór zakapturzeni idą procesyonalnie do kościołów miasta, bo to Wielki piątek. Zygmunt III nie miał tradycyi jagiellońskiej i zamku krakowskiego niepokochał; w wspaniałych salach jego tęsknił za Szwecyą, zamek w Stokholmie uśmiechał się doń więcej i wolał zbliżyć się do niego przenosząc stolicę do Warszawy. Zamek przestał być już odtąd stałem mieszkaniem królów polskich. W osieroconych pałacach, w ich Zygmuntowskiej strukturze znajdą się jednak części, które pewną pieczołowitość króla ze Szwecyi przybyłego zaznaczą. Będą to dwie wieże dość zdobne, co stoją po stronach facyaty pałaców północnej, obok kościoła i obok „Kurzej stopy“, z ornamentowanemi dość bogato komnatami i sufitami; będzie pamiątką tego króla piękna koronka attyki nad bramą główną przy kościele z herbem Wazów, „Snopem.“ Znajdą się w katedrze pamiątki i dzieła sztuki.

Pamięć sufitów zdobnych, jakie Zygmunt III wprowadził w zamkowe komnaty, przechowały nam dawne inwentarze. Wzmiankują one często sufity złocone z obrazami i piramidami na sposób włoski, śladu takich niema, ale niech nam wolno będzie poszukać podobnych na ziemi polskiej i wskazać ich charakterystykę.

Jest o mil 15 od Krakowa na drodze do Warszawy niewielkie miasteczko Kielce, własność to niegdyś biskupów krakowskich, którzy tu mieli swój zameczek. Pałacyk taki, pochodzący z pierwszej połowy XVII wieku, stoi tutaj dotąd i to w tym stanie, że zamieszkanym jest. Ozdoby jego sal nie wszystkie zginęły, a utrzymały się dotąd 3 piękne sufity, jakichbyśmy pragnęli na Wawelu. Są one wdzięcznie rozdzielane profilowanemi belkami, z których jedna zakreśla środkowe wielkie koło, inne ograniczają przestrzenie foremne, wielokątne.

Są to bogate rama do obrazów historycznych i alegorycznych na płótnie malowanych, może ręką Dolabelli. Podpiera sufit i czyni związek z ścianami fryz drewniany z ornamentacyą groteskową przerywaną tarczami herbowemi. Dodajmy że koloryzacya jest wdzięczną a zasadza się na złożeniu gęsto osadzonych wolich oczów i skrętów, piramid i guzików belek na tle lazurowem dominującem, które pokrywa główny zrąb. Szkoda, że poczerniałe obrazy psują effekt całości.

Kominy marmurowe i odrzwia z czasów Zygmunta III znajdują się jeszcze na wzór w salach pałacu Zamku na Wawelu.

Czasy Zygmunta III są kresem zadania naszego, bo świetność stylu odrodzenia na Zamku z wyniesieniem dworu spotykają się razem. Jak wszędzie tak i tu dobry smak o tej porze ginie, a idąca z tem poniewierka piękna rozpoczyna swe działanie wyrzucaniem z kościoła pomników przeszłości. To co nagromadziły wieki XIV, XV i XVI, będzie w części wyrzuconem, aby ustąpić miejsca podejrzanej piękności dziełom.

O zabytkach XVII i XVIII w. wstrętnie byłoby nam mówić, nie dla tego, iżby niebyło jeszcze z tych czasów rzeczy z pewnym charakterem artystycznym malujących dobrze epokę, ale poprostu, że należą do rzeczy banalnych, powszechnych, że nam zastąpiły miejsce dawniejszych pomników, dobrych epok sztuki. Milej nam patrzeć na opustoszały zamek, bo go Szwed ogniem spalił a walka z żywiołem takim niepodobna, ale katedra nasza uchroniła się od tego losu. A jednak w porównaniu z tem czem była na początku XVII wieku, co posiadała w pomnikach ostrołuku i renesansu, doznała niemal podobnego losu, jakby ją plaga ognia dotknęła. Wizyta biskupia z początku XVII wieku najstarsza, jaką posiadamy, wspomina całe szeregi tryptyków średniowiecznych i rzeźbionych: ołtarz wielki, pyszne dzieło fundacyi Zygmunta Igo w charakterze epoki odrodzenia, grobowce Aldony i królowy Zofii, bronzowy pomnik Oleśnickiego, srebrną trumnę fundacyi Elżbiety i wiele innych skarbów sztuki.

Nieobojętną jest dziś rzeczą wiedzieć, jakie skarby artystyczne posiadała Katedra przed opoką niszczenia; odszukanie tych, które innym kościołom darowane zostały, może nastąpić tylko na tej podstawie. Jakkolwiek opisy pomnika, jakie znajdujemy w wizytach biskupów, zawsze są wystarczającemi, to i te przy pewnych warunkach służyć dobrze mogą. Czy *acta actorum* zapisywały uchwałę przeniesienia do tego lub innego kościoła przeznaczonego do usunięcia sprzętu, nie umiem powiedzieć, bo do aktów tych przystępu nie miałem, ale to fakt, że robiono z nich ofiary. Domyślam się, że szły one do Kielc, do Bodzentyna i w inne miejsca. Wnosząc n. p. z opisu tryptyka w kaplicy Konarskiego niegdyś stojącego, spotykam się z obrazem jego głównym w Kielcach w kościółku Śgo Wojciecha. Jest to zaśnięcie N. Panny z postacią drobną biskupa Konarskiego. W kościele Śgo Mikołaja w Krakowie obraz N. Panny z ŚŚ Wojciechem i Stanisławem dozwala domyślać się pochodzenia z Katedry, a miałby być pędzla kan. Garwaskiego. Trzy obrazy *ex voto*, a raczej nagrobki kanoników, pomniki malarstwa krakowskiego XVI wieku, równie jak portret Stefana Batorego w klasztorze XX. Misyonarzy krak. pochodzą, jak wizyty świadczą z Katedry i. t. p.

Spis taki pomników sztuki miałby jeszcze inną korzyść, bo dawałby obraz czynności na polu sztuki w pewnych epokach wzrastający. Próbujemy dać taki inwentarz ubyłych rzeczy na podstawie pracy X. Łętowskiego „Katedra na Wawelu“, pewni będąc, że ktoś bliżej stojący archiwum kapitulnego, spis ten poprawi i uzupełni.

Z grobowców stylu ostrołukowego przepadły:

Królowej Anny Cylijskiej, żony Jagiełły, w kształcie kamiennej tumby, który stał w miejscu gdzie dziś pomnik Włodz. Potockiego.

Grobowiec Elżbiety Rakuskiej w podobnym kształcie stojący niegdyś w kaplicy Śgo Krzyża w miejscu gdzie pomnik Jagiełły.

Królowej Zofii z prostego kamienia na wzór skrzyni z napisem z liter spiżowych w jej kaplicy Stej Trójcy.

Grobowiec Prandoty, fundacyi Zbigniewa Oleśnickiego, w dzisiejszej kaplicy Wazów.

Marmurowy pomnik, obwiedziony kratą żelazną, Tomasza Strzępińskiego, biskupa krak. wpobliżu drzwi do zakrystyi.

Bronzowy monument Zbigniewa Oleśnickiego, który sobie za życia sprawił, a chwalony od Długosza, który stał w pośrodku presbiterium.

Płyty bronzowe wspominane są:

Krzysztofa Szydłowieckiego z r. 1529 w posadzce kaplicy Wazów.

Andrzeja Kościeleckiego w kaplicy poźniejszej Zadzika.

Jana Konarskiego, archidiakona w kaplicy Śgo Joachima.

Jana Czyżowskiego, kasztelana krak.

Malowania podobne, jakie kaplica Śgo Krzyża dotąd posiada, miały:

Kaplica królowej Zofii (*ritu antiquo graeco*).

Kaplica Hinczów z Rogowa (*ritu antiquo*).

Kaplica Wazów przed jej dzisiejszem przeistoczeniem miała malowanie z r. 1528 fundacyi Szydłowieckiego.

*Władysław Łuszczkiewicz.*

(*Dokończenie nastąpi.*)

**Paryż** 21 stycznia.

(+) Dziś odbyły się wybory prezesów i członków biura w obu Izbach Zgromadzenia narodowego. Porównawcza statystyka głosów, jakie Gambetta otrzymał stanowi dość niekorzystny termometr jego przewagi i wpływu w Izbie deputowanych, do tego stopnia, że dzienniki konserwatywne i radykalne uważają tegoroczne wotum za rodzaj porażki, a prasa oportunistyczna n ezapuszcza się w komentarze cyfer. Statystyka ta wotów tak się przedstawia: w r. 1879 Gambetta otrzymał 314 głosów na 405, w r. 1880 wybrany ponownie prezesem Izby ale już tylko 259 głosami na 308, dziś było głosujących 376, z tych padło na Gambettę 250, 30 na p. Brisson, reszta kartek białych. Odliczywszy przeto mniejszą ilość abstencyi niż w roku przeszłym, Gambetta uzyskał o 3 głosy więcej niż przed rokiem, ale o 55 głosów mniej niż przed dwoma laty. Co do barwy, Gambecie została wierną unia republikańska, a przyrost jego przeciwników wzmógł się raczej na skrajnej lewicy, niż na prawicy. W senacie przeszedł p. Leon Say. Bezwględność republikanów wobec mniejszości konserwatywnej naznaczyła się tem, że choć w senacie opozycya jest liczebnie niemal równoważącą się, nieuwzględniono tego stosunku w wyborze członków biura z pełnej Izby, i jednego tylko na sześciu Członków biura wybrano konserwatystę p. Larcy.

Jutro Gambetta ma mieć mowę w Zgromadzeniu z podziękowaniem za ponowny wybór, ale dziś jakby dla chwilowego zaspokojenia ciekawości, przemawiał na bankiecie kupców win w Tivoli Vauxhall. Gambetta naśladuje w tem mężów stanu angielskich, którzy przyjmują chętnie zaproszenia od korporacyj rzemieślniczych lub kupieckich. Demokratyczna atoli Francya ma więcej pod tym względem uprzedzeń niż arystokratyczna Anglia. Od czasu pamiętnej mowy Gambetty w Cherbourgu na bankiecie komiwojażerów, urok i popularność prezesa Izby raczej osłabła niż się wzmogła. W przedrwiwaniu burżoazyi spotykają się we Francyi ludzie i dzienniki mające pretensyą do lepszego świata z radykalną prasą i żywiołami socyalistycznemi w imieniu ludu występującemi zawsze przeciw mieszczaństwu. Ztąd owe bankiety komiwojażerów i kupców win ściągają na Gambettę śmieszność i niezdołają podtrzymać chwiejącej się popularności.

Polityka kupców win zgromadzonych w sali jednego z *Cafés chantans* trąciła episierstwem i dostarcza przedmiotu do żartobliwych komentarzy w dziennikach. Mowa Gambetty nie była świetną pod względem oratorskim, a pozbawiona znaczenia politycznego. Obszerny jej wstęp mówi wyłącznie o sprawach handlu winem, wyraża życzenie pewnych zmian na jego korzyść w ustawach, zwłaszcza zaś tworzenia się syndykatów. Mowca dotknął tylko dziennikarstwa konserwatywnego z udanem lekceważeniem, po za którem widoczne znać było rozdrażnienie. Jedyny ustęp polityczny brzmiał następnie:

„Lud francuski w swej olbrzymiej większości zaczyna pojmować politykę rozważną, racyonalną, naukową, i dał tego przed parą godzinami (w wyborze prezesów izb) uderzający dowód, zarówno bezsilnym już partyom jak całemu światu, ktory patrzy z podziwieniem jak wielka Rzeczpospolita może się rządzić swobodnie z 40 milionami ludności, z przeszłością 14-wiekowej monarchii i być tak silną, tak świetną, tak szczęśliwą, tak płodną potężną i szanowaną, jak żadne cesarstwo i żadna dynastya".

O większą przesadę trudno. Wszystkich tych cudów dokonała we Francyi demokracya kierująca się zasadami naukowemi. Prezes Izby zakończył swój **speech** ironicznym toastem dla całej pracy.

Nie mówił tym razem nic o Grecyi, jak na pobobnym bankiecie w Cherburgu i o polityce zagranicznej. Wszystko zakończyło się zwykłym szowinizmem.

Przewidują tu, że Gambetta niebawem wysadzi p. Barthelemy de St. Hilaire — nie sądzę wszakże, aby chciał spiesznie zdradzać się z planami czynnej na zewnątrz polityki.

Radykalizm od pogrzebu Blanquiego nieco przycichł — choć podobno na rocznicę stracenia Ludwika XVI przygotowują się bankiety tego pięknego rewolucyjnego jubileuszu.

Im Francya idzie bardziej na oślep w działaniu politycznem tem częściej pojawiają się znakomite dzieła filozoficzno-polityczne. Pomiędzy pierwszorzędnych myślicieli zaliczyć tu trzeba p. Eugeniusza Loudun, który w swej książce *Les nouveaux jacobins* za najświetniejszych czasów cesarstwa przepowiedział wejście wojsk obcych i spalenie Paryża przez komunistów. Obecnie p. Loudun wydał trzy tomowe dzieło *Le mal et le bien*, w którym wykazuje powrót świata do pogaństwa. „Jest związek bezpośredni, mówi autor we wstępie, między rewolucyami, które podnoszą lub obniżają naród, i jego pojęcia o Bogu. Człowiek i naród tylko przez stosunek z Bogiem poznaje cel swego życia, stąd znając jego pojęcia religijne można przepowiedzieć jego przyszłość. Społeczność nowoczesna ma takie pojęcia o Bogu jak starożytność klasyczna przy swoim upadku i taki też będzie jej koniec."

Nie wszystkie atoli konkluzye autora są tak pesymistyczne, przechodzi on wszystkie kwestye społeczne, polityczne i filozoficzne nowożytności i kończy tem, że przyszłość jest tylko w chrześciaństwie.

Mamy tu od kilku dni niezmierne śniegi, a znaną jest nieudolność municypalności w ich spiesznem usuwaniu, a niedziw, bo trzeba 50,000 robotników, aby uprzątnąć śniegi z całego Paryża w dniu jednym. Paryżanie zaś nieumieją chodzić po śniegu i ślizgocie, to też w *faits divers* podają dziś dzienniki 30 cięższych i lżejszych skaleczeń skutkiem gołoledzi. Przypomina to nieco gołoledź republikańską po której się ślizgają oportuniści z Gambettą.

## Sprawy monarchii.

**(Z komisyj Izby deputowanych).** W komisyi **podatkowej** poświęcił przewodniczący kilka słów wspomnienia zmarłemu dep. Krzeczunowiczowi, do których p. Plener imieniem mniejszości przyłączył się dodając, że dyskusya z p. Krzeczunowiczem była nawet dla przeciwników jego zapatrywań bardzo pouczającą, a osobisty z nim stosunek zawsze miłym. Potem przystąpiono do obrad nad ustawą o stemplu od kart, które ukończono i rozpoczęto dyskusyę ogólną nad ustawą o podatku domowym.

Komisya **budżetowa** obradowała wczoraj nad rozdziałami: „Uposażenie dworu", „Kancelarya gabinetowa" i „Rada państwa"; wszystkie pozycye przyjęto zgodnie z wnioskami rządowemi. W rozdziale „Rada ministrów" nie znajduje się tym razem pozycya „fundusz dyspozycyjny"; jak dzienniki utrzymują, nie zamieszczono jej dotychczas dlatego, ponieważ w komitecie wykonawczym prawicy rzecz ta nie została jeszcze ostatecznie umówiną i zdecydowaną.

**(Izba panów)** odbędzie następne posiedzenie dnia 29 b. m. Na porządku dziennym są sprawy nadeszłe z Izby deputowanych, oraz wybór jednego członka do komisyi centralnej podatku gruntowego i do komisyi kontroli długu państwa.

**(Kardynał Kutschker)** Arcybiskup wiedeński kardynał Kutschker zachorował onegdaj po południu, tknięty apopleksyą. Wprawdzie powiodło się na razie przywrócić mu przytomność, lecz stan jego zdrowia jest groźny szczególnie ze względu na podeszły wiek, albowiem liczy lat 71.

**(Zgromadzenia chłopów)** Centraliści nie ustają w podburzaniu chłopów, a nawet znać w ich postępowaniu pewien system. W niedzielę odbyły się znowu trzy zgromadzenia „ludowe" w St. Pölten, w Gross-Enzersdorf i w Krems. Wszędzie uchwalono rezolucye mniej więcej podobnej treści, mianowicie wypowiedziano w nich niezadowolenie komisyi centralnej dla regulacyi podatku gruntowego z rozdziału tegoż podatku na kraje, wezwano deputowanych, aby się starali odwrócić niebezpieczeństwo grożące Dolnej Austryi, wreszcie przystąpiono do uchwał wiedeńskiego zjazdu. W St. Pölten nadto oznajmiono, że „wobec dążności czeskich, polskich i feudalno-klerykalnych zagrażających jedności państwa, uznanie języka niemieckiego jako państwowego jest polityczną koniecznością." Jeszcze zabawniejsze uchwały zapadły w Krems, bo zgromadzenie tamtejsze zażądało ni mniej ni więcej, tylko „aby Austrya rządzoną była po niemiecku w duchu cesarza Józefa II." Piekarz Hofbauer sprawił jednak centralistom niespodziankę, gdyż w mowie swojej zarzucił im, że dawniej wcale nie dbali ani o przemysłowca ani o chłopa, dopiero teraz, ponieważ chcą przyjść do steru, biorą chłopa w opiekę. Zakrzyczano go wprawdzie i nie dano mu dalej mówić — ale przykrą prawdę usłyszeli.

## Ziemie Polskie.

**(Nowe ukonstytuowanie się reprezentacyi miejskiej w Poznaniu).** W zeszłym tygodniu ukonstytuowała się reprezentacya miejska w Poznaniu przez wybranie przewodniczącego i jego zastępcy. Organizacya władz miejskich różni się tem w Niemczech od organizacyi austryackiéj, że tam nie przewodniczy obradom reprezentacyi miejskiéj każdorazowy burmistrz, który jest tylko naczelnikiem magistratu, jako władzy wykonawczéj, reprezentacya zaś miejska wybiera sobie osobnego prezesa i jego zastępcę. Reprezentacya miasta Poznania składa się z 34 członków, między którymi jest obecnie 15 Niemców, 14 żydów i Polaków; a że przy wyborach absolutna większość wynosiła 18 głosów, niemiała jéj przeto ani partya niemiecka, ani izraelicka, z których każda stawiała osobnego kandydata, członkowie polscy trzymali się dotychczas zasady głosowania na swego kandydata, ponieważ jednak przy ściślejszem głosowaniu byłby się utrzymał 15 głosami kandydat niemiecki adwokat Mützel, który w znanéj sprawie udzielenia rabatu od gazu dla teatru polskiego wystąpił z wielką zaciętością i nienawiścią przeciw żywiołowi polskiemu, członkowie polscy postanowili na ten raz odstąpić od swéj dotychczasowéj zasady i zdecydować od razu wybór na stronę kandydata partyi izraelickiéj. Głosom więc polskim zawdzięcza p. Bernard Jaffe, izraelita, wybór swój na przewodniczącego reprezentacyi miejskiéj.

Krok ten reprezentantów polskich uległ w dziennikach niemieckich i polskich różnym ocenieniom. Niektóre niemieckie dzienniki posądzają ich o sojusz z semitami; że takiego sojuszu nie było, wynika już z tego, że zaraz przy wyborze wiceprezesa żydzi przyłączyli się do Niemców i wybrali wstrętnego Polakom p. Mützla; niektóre zaś głosy polskie uważają mięszanie się członków polskich w zatargi między Niemcami a żydami, którzy w Poznaniu odgrywają rolę głównych szermierzy w dążnościach germanizacyjnych, co najmniéj za niepotrzebne.

Stwierdzić przedewszystkiem należy, że Polacy ani się z partyą izraelicką nie porozumiewali, ani też przechyleniem się na stronę ich kandydata nie mieli zamiaru okazania jakiejkolwiek sympatyi dla partyi izraelickiéj, lub jéj kandydata. Głosowanie ich za p. Jaffe było po prostu demonstracyą przeciwko zaciętości germanizacyjnéj p. Mützla, niczem więcéj.

W innem nieco świetle przedstawia się pytanie, czy reprezentanci polscy, demonstrując w ten sposób przeciwko wstrętnéj sobie osobistości, postąpili sobie w téj chwili politycznie. Możemy się w téj mierze mylić, ale zdaje nam się, że nie. Między Niemcami a żydami powstaje teraz antagonizm znany pod nazwą walki antisemickiéj. Niech sobie wre bój niezależnie od nas, a jeśli w Księstwie Poznańskiem dojdzie z czasem do takiéj zaciętości, jak w Niemczech, praktyczniejszem będzie korzystać później z niego w kwestyach specyalnych. Mięszanie się w jakikolwiek sposób Polaków do tych zatargów, może tylko wywrzeć niepotrzebny wpływ pojednawczy przez podniecanie w jednych i drugich chęci wspólnego działania przeciwko polskości, jak się to już przy wyborze p. Mützla na wiceprezesa reprezentacyi miejskiéj poniekąd okazało. Zajęcie w téj sprawie na uboczy stanowiska wyczekującego, jest dla nas najwłaściwszem, a usunięcie się od czynnego udziału w téj walce powinno być tak stanowczem, żeby nawet żadnego pozoru chęci mięszania się do niéj nie było. Z tego względu zdaje nam się, że poparcie wyboru p. Jaffego, samo przez się niewinne, było przynajmniéj zbytecznem, a utrzymanie dawnéj zasady zaznaczenia odrębnego swego stanowiska właściwszem.

## Pogrzeb ś. p. Andrzeja Rydzowskiego.

Prawdziwie wspaniały był wczorajszy obchód pogrzebowy ś. p. Andrzeja Rydzowskiego. Niezliczone tłumy osób, po największej części obywatelstwa miejscowego i okolicznego, klas wyższych, Akademii, Uniwersytetu, Rady miejskiej i powiatowej, sądownictwa, a obok tego wielka liczba pań stawiły się przed dworcem kolei żelaznej i po przeniesieniu zwłok na karawan postępowały za trumną, zasłoniętą całkowicie wspaniałemi wieńcami i wstęgami, na których napisy wyrażały bądź pochodzenie ich, bądź objawy żalu. Były to białe wstęgi z czarnemi napisami, białe ze złotemi, pąsowe, czarne z srebrnemi napisami, ozdobione złotą lub srebrną frendzlą. Obok trumny postępowały cechy z chorągwiami i straż ochotnicza ogniowa, wielka zaś liczba pojazdów zamykała długi pochód pogrzebowy. Najprzewielebniejszy X. Biskup krakowski prowadził kondukt i na cmentarzu odprawił modlitwy w asystencyi duchowieństwa, poczem profesor Dr. Zoll przemówił w tych słowach:

Takiem to życie nasze doczesne, — kilka dni temu cieszyliśmy się wszyscy pozorem czerstwego zdrowia ukochanego posła naszego, dzisiaj stanęliśmy osieroceni nad jego zwłokami dla oddania mu ostatniej przysługi, stanęliśmy z uczuciem ciężkiego smutku i głębokiego żalu, dotknięci boleśną a w tej chwili niepowetowaną stratą jednego z najzacniejszych obywateli i najlepszych synów ojczyzny naszej.

Mając spełnić smutny obowiązek pożegnania go imieniem współobywateli, powinienbym zarazem wiernym być tłómaczem tego uczucia, lecz sam pod tak silnem zostaję wrażeniem, iż nie jestem w stanie, ująć je w odpowiednie słowa. Jest to nawet rzeczą zbyteczną, bo odkąd nieszczęsna wiadomość o zgonie ś. p. Andrzeja, jakby grom z nieba pogodnego spadła na Kraków, w smętnych obliczach obywatelstwa jego malowało się jawnie to uczucie pełne żalu i boleści, ktorem i w tej chwili całe liczne tu zebranie na wskróś jest przejęte. Na cóż się więc silić na jego opis, skoro u wszystkich jest jedno i to samo; zapytajmy raczej, czemu ono w tak rozległem gronie stać się mogło jednem i tem samem?

Ludzie takiej miary, jakim był ś. p. Rydzowski, w zetknięciu się z współobywatelami mają swoich wielbicieli, ale mają i swych antagonistów, a nawet sobie nienawistnych; czemuż jednak ś. p. Rydzowski u nikogo nie wzbudził niechęci ku sobie? czemuż nawet przeciwnicy jego z największem wyrażali się o nim uszanowaniem? Wiele rzadkich przymiotów tej pięknej duszy składało się na to.

Czysty, jak perła, prawy, poczciwy, bogobojny, z natury spokojny i łagodny, w obejściu z innymi uprzejmy i uczynny, w wypełnianiu obowiązków swoich najsumienniejszy, stawał się przy tem w każdym razie, w którym tego zachodziła potrzeba, stanowczym i nieugiętym. W wystąpieniach swoich publicznych zdradzał zawsze znakomite swe zdolności i szczególniej przeciwnikom imponował pewnością i godnością swoją. Z temi wysokiemi zaletami łączył zaś rzadką skromność, będącą głównym może powodem, iż w każdem jego przemówieniu i zachowaniu się było coś, co chwytało za serce i odrazu podbijało.

Ale jeszcze jedną odznaczał się cnotą, która go uczyniła prawdziwym dobrodziejem ludzkości. Powołany bowiem zaufaniem współobywateli na wysokie i zaszczytne stanowisko, nigdy sobie nie obierał do zajęcia przedmiotów, o których z góry mógł wiedzieć, że mu przyniosą rozgłos i sławę, lecz chwytał się zwykle takich, których mimo ich pożyteczności, czy to z powodu zwątpienia w ich powodzenie czy dla trudności, nikt inny nie podejmował, a które potem sam najszczęśliwiej przeprowadzał.

I tak, komuż nieznany szlachetny zamiar ś. p. Pelagii Russanowskiej, pragnącej przyjść w pomoc tym nieszczęśliwym, którzy, przelawszy krew i poświęciwszy mienie w ofierze dla Ojczyzny, pozbawieni są na starość utrzymania i przytułku? Na opiekuna dla swego zapisu zacna fundatorka powołała wprawdzie obywatela najczcigodniejszego, bo ś. p. Piotra Moszyńskiego, lecz i ten mąż mimo wszelkiej zapobiegliwości swojej nie byłby zapisu uchronił od zagłady, jaką zadekretowały już i sądy i władze administracyjne, gdyby nie skuteczna pomoc adwokata Rydzowskiego i dzielne pokierowanie sprawą, którą znakomitsi nawet prawnicy mieli już za straconą. Nieustraszony i gorliwy adwokat wydobył więc fundacyę z przepaści, a jako poseł zabezpieczył jej byt na zawsze. Ileż zaś łez weteranów naszych powstrzymał tem pięknem dziełem swojem? — iluż ochronił od największej nędzy i straszliwej rozpaczy?

A cóż dopiero mówić o walce, którą podjął przeciw lichwie i pijaństwu? Dzisiaj słyszymy wszędzie, iż sobie najpiękniejszy postawił pomnik, wyszedłszy z walki tej zwycięsko, dzisiaj imię jego w kraju naszym błogosławi tysiące ludzi, którzy w razie przeciwnym byliby już wyzuci ze swego mienia, dzisiaj wszystkie ludy monarchii Austryackiej domagają się ustawy, którą przeprowadził przeciw lichwie, jako dobrodziejstwa, dzisiaj pragną ją mieć także inne państwa i narody. Ale trzeba sobie przypomnieć czas, kiedy nieodżałowanej pamięci poseł nasz wystąpił po raz pierwszy z swojemi wnioskami, trzeba sobie przedstawić trudności i przeciwności, które miał łamać i usuwać, a wtedy dopiero ocenimy należycie jego działalność pod tym względem. Już ś. p. X. Stępek domagał się w Sejmie co roku postanowienia ustaw przeciw lichwie i pijaństwu, Sejm uznawał słuszność wniosków i uchwalał rezolucye, ale nikt wówczas nie przypuszczał, aby uchwały te mogły być kiedyś urzeczywistnione. Wszakże tu chodziło o ustawy, które wśród centralistycznych rządów miały być jako wyjątkowe dla Galicyi zaprowadzone, o ustawy, którym wszystkie potęgi lichwiarskie w zwartym szeregu walkę na życie i śmierć zapowiedziały, o ustawy, które najznakomitsi ekonomiści poczytywali za zgubne, bo sprowadzające wprost przeciwne skutki. Któżby więc zechciał był podobną walkę podjąć w arenie Rady państwa, kiedy przegrana zdawała się być nieuniknioną? A przecież znalazł się mąż, którego żadna z tych przeciwności nie odstraszyła, który, jak żołnierz dzielny, walczył w najgorętszym boju dotąd, dopóki zwycięstwa nie odniósł. Nie zdołał on wprawdzie zgnieść całkowicie żmii niszczącej nasz kraj, lecz odjął jej jad najszkodliwszy.

W innym jeszcze kierunku, związanym jak najściślej z dobrobytem naszego kraju, podjął czcigodny nasz poseł skuteczną działalność swą, mianowicie w kierunku zdecentralizowania tabuli krajowej i urządzenia ksiąg hipotecznych dla włościan; praca trudna i żmudna, doniosłości ogromnej, chociaż bez rozgłosu politycznego, o który ś. p. Andrzejowi nigdy nie chodziło.

Czyż mam jeszcze mówić o innych jego pracach poselskich, które wszystkie miały na celu rozwój ekonomiczny kraju i jak np. przy fundacyi Skarbkowskiej, przestrzeganie naszych praw narodowych? — czyż mam wspominać o działalności jego w Radzie miejskiej, w której najgorliwiej pełnił swoje obowiązki, ilekroć przebywał w naszym grodzie? — czyż mam się cofać wstecz i dotknąć krótkiego pobytu jego w Uniwersytecie Jagiellońskim, pamiętnego wydaniem dwóch cennych dzieł, które miały być dorzuceniem listka do wieńca właściwego ich autora, a splotły się w piękny wieniec dla samego wydawcy? — czyż mam mówić o zasługach jego adwokackich, jakie położył przez bezinteresowne zastępstwa ubogich i nieszczęśliwych? — czyż mam wreszcie podnieść gorącą miłość, jaką był przejęty dla ziemi Ojczystej i swego narodu, miłość, która była najsilniejszym bodźcem całej jego poprzednio skreślonej działalności i która w czasach najcięższych nigdy nie dała osłabić ufności jego w przyszłość narodu?

Sądzę, że to wszystko jest zbyteczne, bo powszechnie znane i bo to, co dotąd powiedziałem, tłumaczy nam najzupełniej powszechny żal, którym wszyscy w głębi serc naszych jednakowo jesteśmy przejęci.

Ale dotąd miałem na oku publiczne życie ś. p. Andrzeja, a jakiemże było życie jego prywatne? Na to niech odpowiedzą liczni jego koledzy, mający jeden tylko dla niego wyraz uwielbienia, na to niech odpowiedzą serdeczni jego przyjaciele, przygnębieni obecnie wszyscy, jakby po stracie brata najdroższego, na to niech odpowiedzą jego krewni i powinowaci, których żal nie zna granic. Ja, który zaliczałem się do szczerze wielbiących go przyjaciół, dotknę tutaj jednego tylko stosunku, odsłaniającego jednę z najpiękniejszych stron jego życia, t. j. stosunku do osoby, która już nie żyje, a z którą połączył się był w związek małżeński. Dobrały się dwie dusze jednakowej zacności i szlachetności, stosunek ich obopólny był też ideałem węzła małżeńskiego, oparty na tak serdecznej i głębokiej miłości wzajemnej, że ciężka rana, za dana jego sercu śmiercią najukochańszej żony, za życia zagojoną więcej niezostała. Zaledwo spojrzenie na martwy obraz jej potrafiło ukoić na chwilę ciężki żal, który go nigdy zresztą nieodstępował.

Rozstawać się na zawsze z reprezentantem tak znakomitym naszego grodu, z obywatelem tak zacnym naszego kraju, z synem tak prawym naszej ojczyzny, jest dla nas ciosem strasznym i bolesnym, jest ciosem tem dotkliwszym, skoro wydarty nam został w sile wieku i właśnie w chwili, w której kraj nasz opłakuje stratę drugiego swego szermierza dzielnego.

Czyż jednak żegnając Cię, kochany Andrzeju, aż do czasu, kiedy znów się spotkamy w przyszłem życiu, niemam wypowiedzieć choćby jednego słowa pociechy, któreby nam było otuchą po złożeniu drogich zwłok Twoich obok ukochanej małżonki Twojej? O nie, słowo to wypowiem, bo osobistość tak czcigodna i szlachetna, jak Ty nią byłeś, dla poczciwych i tkliwych serc młodzieży naszej pozostanie zawsze wzorem, który będzie naśladować. Dzisiaj jesteśmy osieroceni, Rydzowskiego w tej chwili nikt niezastąpi — ale da Bóg, że z młodzieży naszej powstaną jeszcze Rydzowscy, którzy taksamo, jak on, zajaśnieją pięknemi cnoty obywatelskiemi i z podobną jemu skutecznością staną na straży świętych praw naszych narodowych.

W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało przez tutejszego notaryusza p. Wiktora Brzeskiego ostatniej woli rozporządzenie ś p. Andrzeja Rydzowskiego pisane własnoręcznie w Wiedniu dnia 21 maja 1878. Wyjmujemy z testamentu tego niektóre ustępy:

Straciwszy najukochańszą żonę nie mam nadziei żyć długo, a gdybym nawet wlókł to życie nieco dłużej, to i tak nie mam zamiaru żenić się a tem samem nie mam widoku mieć potomstwa, dlatego pragnę zawczasu uporządkować interesa majątkowe. Całe życie moje starałem się głównie o imię poczciwego człowieka; nie goniłem tedy za majątkiem ani za zaszczytami. To też do ludzi miałem wielkie szczęście, do pieniędzy nie miałem żadnego. Na adwokaturze nie złożyłem prawie nic, pomimo, że miałem wiele interesów, możnych klientów i wielkie zaufanie. Majątek jaki posiadam, w najznaczniejszej części odziedziczyłem po najukochańszej mej żonie Helenie z Rzesińskich Rydzowskiej. Kochałem ją bez granic dla wielkich jej przymiotów serca i umysłu Ona była tak sumienną, bezstronną i prawdę miłującą, że pochwałę z jej ust ceniłem więcej od pochwał zkąd inąd pochodzących. Rozrządzam tedy moim majątkiem tak, jak przypuszczam, iżby to ona pochwaliła. Chcę w ten sposób złożyć ostatni hołd jej świętej pamięci.

Dom mój w Krakowie pod L. 141 w ulicy Poselskiej stojący zapisuję na wieczystą i nigdy nie pozbywalną własność gminie miasta Krakowa z przeznaczeniem, aby w domu tym mieszkał zawsze prezydent Rady miejskiej krakowskiej. Dom ten należał dawniej do posiadłości Wielopolskich obecnie miejskiej, niechże więc znowu złączy się z nią w jedną całość, a bolałem zawsze nad tem, ze prezydent miasta Krakowa nie ma mieszkania w ratuszu. Na domu tym nie ma z wyjątkiem małej sumki 2815 złp. na rzecz funduszu szkolnego miejskiego ciążącej żadnych długów hipotecznych; dlatego to pozwalam sobie obciążyć ten legat dwoma legatami przez gminę miasta Krakowa w kwocie 5000 złr. . . . . . . . . . . . .
z tych na budowę kościoła parafialnego w Gorlicach zapisuję 1000 złr. Dom zapisany odbierze gmina Krakowa po upływie 2 lat rachując od tego św. Jana, który nastąpi po mojej śmierci, aż do tego zaś czasu pozostać ma ten dom w nieograniczonem używaniu sukcesorów moich testamentowych......

......Gdziekolwiek bym umarł, pragnę, aby zwłoki moje złożone były w Krakowie w grobie jednym obok zwłok najukochańszej mej żony Heleny Rydzowskiej......

..... Będąc chorym na wadę serca, przypuszczam, że umrę śmiercią nagłą, a więc bez pociech religijnych. Oświadczam i wyznaję tedy, ze jestem najwierniejszym synem św. Kościoła rzymsko-katolickiego. Taka jest moja ostatnia wola, który to testament własnoręcznie pisałem i własnoręcznie podpisuję......

Dr *Andrzej Rydzowski* m. p.

## Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 25 stycznia.

Poczta lwowska. Nie otrzymaliśmy dziś ani dzienników ani listów ze Lwowa, lubo oba pociągi pospieszny i osobowy przyszły rano do Krakowa. Powodem tego miało być, że w Rzeszowie zostawiono przez omyłkę worek pocztowy przeznaczony do Krakowa a tu przyszedł worek rzeszowski; poczta więc lwowska dojdzie nas zapewne dopiero południowym pociągiem. Powyższa omyłka nie zupełnie jest zrozumiałą, bo jeśli zaszła ona w jednym pociągu, nie zaszła zapewne w drugim, a przeto, chociaż część przesyłek mogłaby nadejść w stosownej porze, chyba, że odeszły dzienniki i listy dopiero drugim wieczornym pociągiem. To spóźnienie poczty pozostawia nas bez wiadomości o pogrzebie ś. p. Krzeczunowicza.

— **Ogólne zgromadzenie członków Tow. św. Łukasza.** W d. 23 b. m. odbyło się w lokalu Rady powiatowej krakowskiej ogólne zgromadzenie członków Tow. św. Łukasza, opiekującego się sztuką religijną w naszym kraju. Przewodniczący hr. Bronisław Lasocki zagaił posiedzenie przemową w której wykazał szybki wzrost tej pożytecznej instytucyi, założonej dopiero od roku, a liczącej dziś przeszło 650 członków; podniósł znaczenie szlachetnej myśli, która dała początek Towarzystwu, myśli wykarmionej w sercach zagrzanych miłością Ojczyzny, Kościoła i Sztuki. Wyraził następnie uczucia wdzięczności dla szanownego duchowieństwa, a przedewszystkim dla Najprzewielebniejszych XX. Biskupów, którzy wraz z konsystorzami dyecezyalnemi, z całą gorliwością popierali cele Towarzystwa, od pierwszej chwili założenia onego. Sprawozdanie wyjaśniło następnie, iż wybór premii udzielonej akcyonaryuszom za rok przeszły, z 60 obrazków pamiątkowych pierwszej Komunii św. oraz premij z dwóch większych chromolitografij, przedstawiających śś. Stanisława i Mikołaja, którą członkowie Towarzystwa, otrzymają w r. b., wskazały Wydziałowi względy praktycznego pożytku dla duchowieństwa parafialnego i względy popularyzowania idei Towarzystwa w szerszych kołach; — Na rok przyszły zaś Towarzystwo zamierza udzielić premie więcej artystycznej wartości, czem się już obecnie zajmuje. Przechodząc dalej w ogólnych zarysach całą działalność Towarzystwa, przewodniczący wspomniał o delegacyach wysyłanych na prowincyę z grona Komisyi artystycznej Towarzystwa, w celu udzielania stósownej rady, przy odnawianiu kościołów; o obrazach i ozdobach wykonanych do różnych kościołów parafialnych, przez tutejszych artystów, za pośrednictwem Towarzystwa. Wreszcie zakończył sprawozdanie uwagą, iż jakkolwiek wiadomem było od początku, że zakładając Towarzystwo dla opieki nad sztuką religijną w naszym kraju, nie można liczyć na poparcie hojnych i przemożnych mecenasów, jak to się dzieje w innych krajach bogatszych, to jednak doświadczenie pokazało, że trzeba i można liczyć na chętne poparcie ogółu społeczeństwa naszego, które dzięki Bogu, jeżeli w ogólności kocha to wszystko co jest pięknem i wzniosłem z rzeczy ziemskich, to bardziej jeszcze i serdeczniej miłuje to, co ma bezpośrednio chwałę Bożą na celu.

Następnie X. Dr Potulicki, sekretarz Towarzystwa odczytał sprawozdanie rachunkowe za r. 1880 z którego okazuje się przewyżka stanu czynnego, nad stanem biernym w kasie Towarzystwa, złr. 1016 ct. 23.

Członek Wydziału prof. Łuszczkiewicz odczytał sprawozdanie szczegółowe z obstalunków wykonanych za pośrednictwem Towarzystwa do kościoła w Lanckoronie, w Chełmie pod Bochnią, w Pisarzowy, w Mystkowie, Dynowie, Kalwaryi, Zabierzowie, oraz w Piekarach nad Wisłą, gdzie z polecenia miejscowego właściciela wzniesiona została statua M. B. Niepokalanej. Wszystkie te wymienione powyżej obstalunki i kilka innych jeszcze wykonali artyści krakowscy, po bardzo przystępnych cenach, z zupełnem zadowoleniem osób zamawiających takowe.

Przystąpiono do wyboru członków Wydziału Towarzystwa, który według statutów dzielą się na stałych, t. j. nie wybieralnych, jako przedstawicieli różnych instytucyj miejscowych, z sztuką religijną w związku będących; takimi obecnie są: X. Prałat Bober, p. Paweł Popiel, prof. Łepkowski, prof. Łuszczkiewicz, prof. Sokołowski, Juliusz Kossak, dyr. Muzeum Baraniecki, oraz członków co roku wybieralnych większością głosów, na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa. Na r. 1881 wybranymi zostali do Wydziału następujący członkowie Towarzystwa: Hr. Bronisław Lasocki, X. biskup Janiszewski, hr. Antoni Potocki, X. kanonik Dr Pelczar, X. kanonik Polkowski, hr. Roman Bniński, hr. Konstanty Przezdziecki, Dr Mieczysław Pruszyński, p. Achilles Breza i Dr Stanisław Tomkowicz. Posiedzenie zakończonem zostało krótkiem lecz serdecznem przemówieniem Najprzewielebniejszego X. Dunajewskiego biskupa krakowskiego, który wyrazić raczył swe pasterskie uznanie prezesowi i członkom Wydziału Towarzystwa, za ich gorliwą usilność w rozwijaniu tej pożytecznej dla kraju i dla Kościoła istytucyi.

— **Fotografia ś. p. Rydzowskiego.** Oglądaliśmy dziś fotografię ś. p. Rydzowskiego, zrobioną przez Walerego Rzewuskiego w formacie gabinetowym. Fotografia jest prześliczna. Wykonanie dokładne oddaje wyraz sympatyczny twarzy zmarłego tak, iż się zdaje, że patrzymy na żywego.

— **Umarł** wczoraj tutejszy komisarz policyi Henryk Ottokar **Miltner**, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną, licząc lat 54. Zajmował on się gorliwie starożytnemi badaniami Słowiańszczyzny i był członkiem muzeum czeskiego.

— **Doktorat.** PP. Samuel **Aronsohn** i Ferdynand **Eichhorn**, obaj rodem z Krakowa, otrzymali w tych dniach na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Żebractwo w naszem mieście.** Z powodu wzmianki naszej o aresztowaniu żebraka w ulicy Ś. Anny, otrzymujemy następujące pismo od strony kompetentnej: Częste przeciw szerzącemu się w mieście naszem żebractwu czynione skargi, które nawet w pismach publicznych się pojawiły, spowodowały policyę do zarządzenia energicznych środków dla położenia złemu tamy. I tak przytrzymały organa policyjne w ostatnich 15 dniach za żebranie blisko 250 osób, a z tych niektóre włócząc się po domach, kradną co im się nadarzy, tak dalece, że w braku innych przedmiotów, nawet słomianki leżące na schodach i korytarzach, stają się ich łupem. W wykorzenianiu tej plagi napotyka jednak policya przeszkody ze strony publiczności, która przez źle zrozumianą litość, ujmuje się często za żebrakiem, pod którego płaszczykiem ukrywa się człowiek mający wstręt do pracy, pijak albo złodziej i czyni w aresztowaniu dla społeczeństwa ludzkiego tak wielce szkodliwego indywiduum trudności. I tak, naoczni i wiarogodni świadkowie zeznali, że policyant Nr. 77, którego w niedzielnym numerze *Czasu* o pobicie i niesłuszne aresztowanie ubogiego człowieka posądzono, był w swojem prawie, aresztując znanego, nałogowego żebraka, Jana M.-

cińskiego, który mając wstręt do pracy, żebrze po ulicach. Policyant obchodził się z nim jak najłagodniej, ale był zmuszony przeciw stawiającemu opór użyć siły, gdyż żołnierze policyjni są według obowiązujących przepisów do grzecznego i uprzejmego obchodzenia się z publicznością obowiązani, co mają także codziennie w szkole szczególniej zalecane. Takie niewłaściwe pobłażanie żebrakom, a oskarżanie organów policyjnych wpływa tylko niekorzystnie na służbę bezpieczeństwa publicznego, której ścisłe wykonanie pomyślny dla ogółu przynieśćby mogło skutek, gdyby publiczność nie chciała się mieszać i przeszkadzać policyi w takich wypadkach, gdzie ona z całem przeświadczeniem słuszności i mając jedynie dobro miasta i jego obywateli na oku, czuje się być do działania powołaną.

— **Poparzenie naftą.** Wczoraj wieczór gdy Taube Elsnerówna, służąca w Podgórzu, nalewając naftę do lampy, trzymała w bliskości światło, nafta zapaliła się i poparzyła mocno Elsnerównę, którą po opatrzeniu przez Dra Kirschnera, odwieziono do szpitala.

— **Wieliczka** 23 stycznia. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie naszej Rady powiatowej tutejszej. Przed rozpoczęciem obrad zaprosił Prezes wszystkich Radnych na nabożeństwo do fary, gdzie odprawiła się msza św. Następnie udano się do sali obrad, gdzie Prezes otworzył posiedzenie stosowną przemową.

— **Polowanie policyantów na trzodę.** W Rostowie nad Donem — jak donoszą *Nowosti* — wielki panuje popłoch. Gubernator usunął z urzędu policmajstra i cały skład policyi. A za co? Oto policya uorganizowała systematyczne łowy na trzodę chlewną, należącą do mieszkańców, czatując na nią wszędzie, zabierając i sprzedając na swoją korzyść. Dowiedziono, że tym sposobem upolowano i sprzedano w ciągu dość krótkiego czasu sto kilkanaście świń. Zyskowny ten handel był prowadzony jawnie i jawnie też dzielono się pieniędzmi, jako zdobyczą legalną. Na nieszczęście niepozwolono rozwijać się dalej przedsiębiorstwu i nastąpił krach!

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Jana Kurowskiego, za nieostrożne zrzucanie lodu do piwnicy, w skutku czego uszkodził niesiony obraz; Onufrego Matonkiewicza, za kradzież blachy cynkowej; Jana Starowskiego i Jana Wilczyńskiego, za kradzież znacznej ilości książek ze składu; Stanisława Tabaczewskiego, Józefa Dobocza, Mieczysława Niepokoja i Władysł. Czempińskiego, za kradzież w ostatnich czasach lamp miejskich nocnych i stołowych.

**TEATR.** We wtorek d. 25go stycznia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p..... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjacioł Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 24go stycznia pochmurno; termometr od —9·0 doszedł do —6·0 C. Barometr stoi wysoko; o g. 7ej rano d. 25 stan jego był 751·7 millim., termometru —9·6 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 26 stycznia: Batyldy k. i Pauli w.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

Nr. 4 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Kwaśnicki. Ogólne wskazania leczenia chorób zakaźnych; Laskiewicz. O leczeniu padaczki; Blumenstok. Kazuistyka sądowo-lekarska; Skrytobójstwo; Śmierć z udaru mózgowego lub uduszenia; Sprawozdania i wyciągi z prac obcych; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Tow. lek. krak.; Posiedzenie sekcyi lwowskiej Tow. lek. gal. (dok.); Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

## Sprawy szkolne.

**Mentona** 20 stycznia.

(K) W obec ogólnego zajęcia, jakie budzi w kraju obradująca ankieta szkolna w Lwowie, może niebędzie bez interesu, jeżeli chociaż po krótce naszkicuję program nauki w szkołach ludowych tutaj we Francyi, i dodam, kilka uwag, jakie zebrałem zwiedzając po wsiach szkoły miejscowe.

Nieprzeczę zupełnie, iż stosunki społeczne i ekonomiczne we Francyi są wielce od naszych różne, jednakże różnica ta niebędzie znów tak bardzo znaczną, jeżeli zejdziemy w zakres zagrody wiejskiej. Tak tutaj, jak u nas ciężka praca fizyczna, a jeżeli praca ta jest tutaj umiejętniej wyzyskaną, jeżeli z danych warunków większe wyciągnięto zyski, jeżeli jest skrzętność i zapobiegliwość, a co najważniejsza wielkie i powszechne zamiłowanie oszczędności, której rezultatem ten zdumiewający dobrobyt ludu francuskiego, to niewątpliwie wiele już jest w tem przyrodzonych przymiotów rasy, lecz przeważnie, zasługę trzeba jednak oddać oświacie wytworzonej przez odpowiednie szkoły.

Jak wiadomo, w przeszłym miesiącu toczyły się żywe rozprawy w Izbach francuskich nad ustawą zmieniającą naukę początkową we Francyi na przymusową i bezpłatną, zmiana ta tak ważna, nie wpłynie jednak zupełnie na zmianę obowiązującego obecnie programu nauki, który jest owocem bardzo obszernych studyów, i wyczerpujących rozpraw jeszcze z czasów Cesarstwa, a program ten dzieli naukę początkową na trzy kursa, tj.: elementarny, średni i wyższy. Z tych kursów, pierwszy, elementarny, jest najważniejszy, gdyż stanowi niejako ramy, w których w następnych kursach nauka się rozwija; wskutek tego, każdy z tych kursów, stanowi pewną zaokrągloną w sobie całość, zawiera pewien niezbędny zakres wiadomości, jest do pewnego stopnia samoistny.

Zależy to od zdolności ucznia, od woli i możności rodziców czy przejdzie wszystkie trzy kursa, czy pozostanie na pierwszym lub drugim, a w każdym razie choćby odbył tylko kurs elementarny, to już wyniesie ze szkoły pewną nocyę najpotrzebniejszych wiadomości, które mogą wystarczyć w skromnym zakresie życia. Z podziału tego da się już dopatrzyć ta myśl przewodnia, która stara się rozwiązać jedno z trudniejszych zagadnień; gdyż nauka zwrócona głównie do potrzeb i warunków ludu wiejskiego, podaje mu stopniowo pewną zaokrągloną w sobie całość wykształcenia, nieodrywając, że tak powiem, od zawodu, od roli, a zarazem pozostawia otwartą drogę zdolnościom do pozyskania wyższego wykształcenia, nie tamuje szerszej przyszłości, chociaż nie bierze jej zupełnie w rachubę, ani stawia za jeden z głównych celów szkoły ludowej.

W coraz wyższych kursach nauka się tylko rozszerza i uzupełnia, a nie wychodząc z ram pierwotnych, głębiej tylko uprawia umysł i rozszerza wiedzę. Z tych powodów więc podam w największem streszczeniu z jakich się przedmiotów kurs pierwszy elementarny składa... I tak:

1) *Religia* modlitwa i mniejszy katechizm.

2) *Historya Święta.* Stary testament w ważniejszych zdarzeniach od stworzenia świata do ukrzyżowania Chrystusa.

3) *Nauka czytania.*

4) *Nauka pisania.*

5) *Język francuski.* Początki reguł gramatycznych, definicye rzeczownika, słowa, przymiotnika itp., z zastosowaniem do odpowiednich ćwiczeń. Spadkowanie słów regularnych i nieregularnych.

6) *Rachunki,* Nauka cyfer. Cztery działania pierwsze, następnie praktyczna nauka miar długości, objętości, powierzchni, wag itp. pojęcie wartości pieniędzy i podziałów.

7) *Historya Francuska,* w streszczeniu najważniejszych zdarzeń od Gallów aż do upadku pierwszego Cesarstwa.

8) *Geografia.* Ogólne pojęcia o ziemi, lądach stałych, morzach, rzekach i t. p. dokładniejsze pojęcia geograficzne Francyi, jak niemniej własnego departamentu i kantonu.

9) *Ćwiczenia pamięciowe.* Bajki, powiastki, opowiadania i t. p.

10) Dla dziewcząt początkowa nauka szycia.

Jak widzimy, program ten nie jest zbyt obszernym, a zastosowany głównie do pierwszych i najniezbędniejszych potrzeb codziennego życia, stanowi już w sobie pewną zamkniętą całość. Większa część dzieci po wsiach tylko na tym kursie elementarnym naukę swoją ogranicza, a w każdym razie, nie przechodzi do następnego, dopóki tego kursu nie umie dobrze.

Jak wspomniałem, następne kursa oparte na tym samym programie, tylko głębiej wyczerpują, i dalej posuwają naukę, a chcąc dać poznać, do jakich granic nauka ludowa tutaj dochodzi, przytoczę program niektórych przedmiotów, już z ostatniego kursu t j. wyższego i tak: Nauka gramatyki w kursie tym jest dość wyczerpująca, obejmuje wszystkie ważniejsze reguły, niemniej też i składnie i zajmuje się nawet etymologią słów. A ćwiczenia z rozbiorów dotyczących gramatyki i logiki, również jak dyktanda i zadania stosujące się do rozmaitych potrzeb i zawodów życia, odbywają się przez kurs cały. W rachunkach działania z ułamkami, proporcye, reguła trzech, reguły przy procentach składanych i eskoncie, ćwiczenia praktyczne o rentach państwowych, o akcyach i obligacyach przemysłowych, kasach oszczędności, Towarzystwach zebezpieczenia od ognia i na życie, o rozkładach podatków i t. p. Niemniej pierwsze zasady geometryi i praktyczne pomiary przestrzeni, pomiary gruntów, rowów, nasypów, objętości murów i t. p. Dość obszernie również jest traktowana Geografia, gdyż oprócz opisu pięciu części świata, dokładniej opracowaną jest Europa, a szczegółowo Francya w podziałach na Geografię fizyczną, polityczną, rolniczą, przemysłową, handlową i administracyjną.

Geografia fizyczna opisuje klimat, działy wodne, rzeki, góry i t. p. Polityczna zajmuje się dawnemi prowincyami i przemianą ich na departamenta. Rolnicza opisuje podziały produkcyi rolnej i leśnej, główne okręgi kultury zbóż, wina, morw, oliwnych drzew, chowu bydła i t. p. Przemysłowa zajmuje się kopalniami, opisuje centra wielkich fabryk lnianych, bawełnianych, jedwabnych, żelaza i t. p. Handlowa opisuje główne arterye komunikacyjne, rzeki, kanały, koleje żelazne i t. p. i połączenia ich handlowe z innemi krajami Europy, jak niemniej morzem z innemi częściami świata, wkońcu geografia administracyjna, daje pojęcie, gminy, kantonu, departamentu, podziału na okręgi sądowe, podatkowe, szkolne, rekrutacyjne, jako też niemniej o zarządzie centralnym, ministerstwach, izbach i t p.

Z tych kilku przytoczeń widać, iż w ostatnim kursie nauka jest stosunkowo dość daleko posuniętą i że uczeń wychodzi już po ukończeniu tego kursu z pewnym zasobem praktycznych wiadomości, które mu w niejednym zawodzie życia wystarczyć mogą. Co również zwraca uwagę, to obszerniejsze i dość szczegółowe traktowanie gramatyki i jest to rzeczą bardzo słuszną, gdyż gramatyka w szkole ludowej jest nie tylko nauką języka rodzinnego, lecz zarazem nauką logiki, myślenia, zastanawiania się, a wielkiem zadaniem szkoły, jest właśnie rozbudzenie w młodych umysłach tych najważniejszych funkcyj ducha.

Zdaje mi się też, iż nieco za ostra krytyka, jaka w Sejmie spotkała naukę Gramatyki w naszych szkołach ludowych, nie jest zbyt uzasadnioną. Może na pozór jest to obojętnem, jak dalece gramatycznie pisze chłopiec wiejski, lecz w nauce tej idzie o coś więcej; idzie o rozbudzenie refleksyą drzemiącego umysłu, a którą rozbudzić u ludu naszego jest może rzeczą najpotrzebniejszą. *(Dok. nast.)*

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### Wiadomości

*z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej* o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25go stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały. Dowieziono głównie pszenicę, którą płacono po cenach z ostatniego targu. Żyta jęczmienia, grochu i prosa tylko w bardzo małych partyach i to po większej części z małych posiadłości.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 48·— do 54·— złp., jęczmień na 202 f. od 31·— do 36·— złp.

Przy niewielkiej chęci kupna panowała dosyć mdła tendencya na dzisiejszym targu kleparskim, tem więcej że i kupców z Prus zaledwo paru było na targu. Pszenica czerwona banatka poszukiwana, była wyżej płacona dla młynów parowych Podgórskich, biała więcej zaniedbana spadła cokolwiek w cenie, żyto z braku większej chęci kupna cokolwiek spadło, jęczmień utrzymał się przy cenie z przeszłego targu, owies płacono o 5 do 10 cent. wyżej. Rzepak, koniczyna czerwona i biała tak samo spadły w cenie.

Wogóle można powiedzieć, że obrót w dzisiejszym handlu był niewielki.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·15 do 11·20 złr., czerwoną od 11·— do 12 — złr., pszenicę białą od 10·75 do 11·80 złr., żyto piękne od 10 50 do 11·— złr.,— poślednie od 10·— do 10 50 złr., jęczmień piękny od 8·40 do 8·75 złr., pośledni od 7·50 do 8·10 złr., owies od 7·— do 7 50 złr., groch od 8· — do 10·50 złr., tatarkę od 7·25 do 8·— złr., proso od 6 50 do 7·— złr., fasolę od 9·— do 11 — złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·— do 12·25 złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 45·— złr., koniczynę białą od 50·— do 75·— złr.

**Wiedeń** 23 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku cena wczoraj poprawiła się nieco, not. 33·25—33·50 złr.

Peszt, 22 stycznia: 31·75—32·50 złr. — Wrocław, 22 stycznia: w miejscu 51·20 mrk. ofiarow., na styczeń 51·20 mrk. ofiarow. — Szczecin, 22 stycznia: w miejscu 51·80 mrk., na stycz.-luty 52·30 mrk., na wiosnę 53·10 mrk., na maj-czerwiec 53·80 mrk. — Berlin, 22go stycznia: w miejscu 52·90 mrk., na stycz.-luty 53·60 mrk., na kwiec.-maj 54·50 mrk., na maj-czerwiec 54·60 mrk.— Paryż, 22 stycznia: na ten miesiąc 61·75 frk., na luty 61·50 frk., na marzec-kwiecień 61·25 frk., na maj-sierp. 60·75 frk.

**Nafta.** Wiedeń, 23go stycznia: za 100 kilo i cłem z dworca: 17·75—18·— złr — Tryest, 22 stycznia: za 100 kilo bez cła 12·25—12·50 złr. — Brema, 22 stycz.: za 50 kilo 8·40 mrk. — Hamburg, 22go stycznia: w miejscu 8·50 mrk., na styczeń 8·50 mrk., na luty-marzec 8·60 mrk. — Antwerpia, 22 stycznia: za 100 kilo 23·25 frk.— Nowy Jork, 22 stycznia: za galonę $8^3/_4$ ct. pap., w Filadelfii $8^3/_4$ ct. pap.

*Przyjechali do Krakowa dnia 25 stycznia.*

HOTEL SASKI. Hr. J. Męciński z Partynia, hr. M. Tyszkiewicz z Kijowa, E. Stanowski, T. Helcel z Rosyi, K. Żeliński z Grodkowic, K. Radziszewski z Tenczynka, K. Gostkowski z Kongresówki, Dr J. Chełmicki z Galicyi, G. Zaborowski z Oleśnicy, M. Mikulicz z Wołynia, W. Cichocki z Warszawy, A. Fritsch z Preszburga, W. Toczyski z Cianiowic, W. Chełmecki z Wieliczki, A. Borchmanowa z Częstochowy, M. Ginsberg z Sosnowca, Dr. J. Sporn z Radłowa, M. Rozenzweig z Norymbergi.

### NADESŁANE.

Do Sowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich przystąpili jako nowi członkowie, Wny profesor Dr Stopczański z kwotą 5 złr., Wna z C. B. z kwotą 50 złr. w. a. Wny H. S. z kwotą 10 złr. Następnie przesłała Kasa oszczędności 100 złr. Wna Anna Ingrisch 25 złr. Wna Sew. Górska 2 koszule, 5 szalików 2 pary rękawków, 2 pary pończoch, jedną sukienkę i chusteczkę, Wni Małachowski, Starowiejski, Stopczański i X. Pixa przenoszoną odzież a Wny Rząca 5 flaszek atramentu z własnéj fabryki. Miło mi takie donieść, że ziomek nasz Aleksander Stekert z Tuluzy, który się zapisał w przeszłym roku jako zwyczajny członek Stowarzyszenia, nie zapomniał o niem w roku obecnym.

Darowana odzież i atrament rozdane zostały w szkołach na Kleparzu i na Piasku; następnie rozdano 40 par nowych butów t. j. 3 pary w szkole na Podwalu, 4 pary u św. Barbary, 6 par u św, Ducha, 5 par w szkole Scholastyki, 3 pary na Każmierzu, 18 par na Kleparzu, 1 parę na Piasku; dalej rozdano 14 bluzek barchanowych t. j. 1 na Podwalu, 2 u św. Ducha, 10 na Kleparzu, 1 na Piasku; wreszcie podszyto we wszystkich szkołach razem 29 i podzelowano 23 par butów.

Wolne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się za kilka dni i podane będzie plakatami do publicznéj wiadomości

Kraków d. 23 stycznia 1881

*Dr Zoll*
przewodniazący Wydziału.

## Ostatnie wiadomości.

Dopiero w chwili zamknięcia dziennika doszła nas część poczty lwowskiej, nie otrzymanej dziś rano. Nie możemy więc podać szczegółów o pogrzebie ś. p Krzeczunowicza, którego zwłoki odprowadził arcybiskup ormiański X. Romaszkan, przy niezmiernym udziale krewnych, przyjaciół wszystkich klas ludności, władz i korporacyj. Nad grobem przemówił p. Oktaw Pietruski. Telegrafują nam, że artykuł *Czasu* o śp. Krzeczunowiczu powszechne zyskał uznanie, i że zmarły poseł zostawił półtrzecia miliona majątku, z którego jeden milion otrzyma syn najstarszy, a reszta idzie do podziału równego.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Wiedeń** 25 stycznia. Kardynał Kutschker ma się znacznie gorzej, lekarze nie robią nadziei.

**Wiedeń** 25 stycznia. *Presse* twierdzi, ze widoki co do kolei transwersalnej są pomyślne.

**Wiedeń** 25 stycznia. *N. fr. Presse* donosi, że rząd wniesie w Radzie państwa kredyt dodatkowy na obsadzenie kilku katedr czeskich na uniwersytecie praskim.

**Wiedeń** 25 stycznia. Według depesz londyńskich okazują się doniesienia rosyjskie o Geok-Tepe nieprawdziwemi, owszem wycieczka Turkomanów miała się zupełnie powieść.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 25 stycznia. Stan zdrowia kardynała Kutschkera pod wieczór znacznie się pogorszył; przytomność, jaka się dotychczas częściowo utrzymywała, zupełnie go opuściła.

**Wiedeń** 24 stycznia. Za otwarciem posiedzenia Izby niższej prezes jej poświęcił pamięci ś. p. Krzeczunowicza gorące słowa. Minister skarbu Dunajewski wniósł żądania dodatkowe do budżetu na r. 1881. Odpowiadając na interpelacyę hr. Hohenwarta, prezes ministrów hr. Taaffe przytoczył okoliczności, które sprowadziły, że ludność rolnicza ubożeje; wskazuje użyte już przez rząd kroki, zapowiada wniesienie wkrótce projektów ustaw względem zniżenia opłat pobieranych ze zmianą własności *(oklaski)*, aby od spadków małej wartości można jak najmniejsze pobierać opłaty *(oklaski)*; dalej względem udziału administracyi skarbowej w melioracyach *(oklaski)*, przyczem rząd liczyć będzie na pomoc sejmów. Rząd zwróci szczególną uwagę swoją na taryfy kolei żelaznych, aby przewóz płodow rolniczych wypadł taniej *(oklaski)*, gdyż jedna z głównych przyczyn złego położenia rolników leży w przeciążeniu ich zbyt wysokiemi czynszami *(oklaski)*. Rząd zastanawia się nad tem, jakim sposobem możnaby ulżyć własności ziemskiej przez konwersyę długów wysoko oprocentowanych na nowe mniej uciążliwe *(oklaski z prawicy)* i czyby państwo nie mogło przez zwolnienie opłat dopomódz do wykonania takiej operacyi *(oklaski z prawicy)*. Rząd uważa za obowiązek swój w celach tu wskazanych zażądać pomocy nie tylko Rady państwa, lecz także sejmow *(oklaski z prawicy)*.

Następnie toczyły się obrady dalsze nad ustawą o lichwie. Minister skarbu odpowiadając na interpelacyę X. Greutera pod względem chabrusa z roku 1872, oświadczył, że podług raportu dyrekcyi skarbowej czeskiej wypłacono w całości za pomienione sprzedaże majątków ziemskich do skarbu 292,268 zlr. *(żywe oklaski z lewicy i wołanie: słuchajcie! słuchajcie!)*

**Rzym** 25 stycznia. Wczoraj zebrała się ponownie Izba deputowanych. Zapowiedzianych jest kilka pytań, między niemi jedno, tyczące się sądu rozjemczego w sprawie greeko-tureckiej. Depretis przedłożył projekt ustawy względem przedłużenia obowiązującej ustawy o reformie sądownictwa w Egipcie. Posiedzenie Izby zostało zamkniętem dla braku kompletu. *Diritto* zapisuje zmiany w ciele konsularnem. Demartino w Aleksandryi ma być przeniesiony do Marsylii; Maccio w Tunis do Aleksandryi. Na tę chwilę ma być wysłany do Tunis tylko ajent konsularny z obowiązkami czysto administracyjnemi.

**Rzym** 25 stycznia. Rząd grecki zawiadomił swoich ajentów dyplomatycznych za granicą, że poczytuje wniosek Porty względem odbycia konferencyi w Konstantynopolu za bardziej jeszcze dla Grecyi niekorzystny od sądu polubownego i polecił ajentom swoim objawić tę myśl rządom mocarstw.

**Londyn** 25 stycznia. Wczoraj wieczór w Izbie deputowanych Forster uzasadniał ustawę upoważniającą wice-króla Irlandyi do aresztowania i zatrzymania w więzieniu każdego, kogo uważa za winnego zbrodni stanu albo innej zbrodni popełnionej czy to po obwieszczeniu niniejszej ustawy, czy też przed jej obwieszczeniem. Projekt ten ma mieć moc prawa obowiązującego do dnia 30 września, a ustawa ma się rozciągać pod względem zdrady stanu na całą Irlandyę a pod względem zbrodni agraryjnych i innych jedynie na te powiaty, w których będzie obwieszczoną. Wniosek ma być uważany za naglący, dla tego ustawa o posiadaniu broni oddzielnie będzie rozbieraną. Wielu deputowanych irlandzkich i radykalnych występuje przeciw temu projektowi; Northcote pochwala go. Dziś dalszy ciąg obrad.

**Moskwa** 25 stycznia. Sąd wojenny skazał przestępcę politycznego Piekarskiego na 15 lat do robót ciężkich; postanowił jednak przez wzgląd na młodość skazanego uzyskać złagodzenie tej kary na czteroletnie wygnanie do Syberyi.

**Kursa.** — Wiedeń 25-go stycznia 2 godzina 50 minut po poł. Renta papierowa 72·40. — Renta srebrna 73·55.— Renta złota 88·—. — 6% Renta złota węgierska 108·35. — Losy z roku 1860. 130·25. — Akcye Banku Narodowego 823·—. — Akcye kredytowe 282·50. — Londyn 118·80 — Srebro —·—. Napoleony $9·38^1/_2$ —. — Lombardy 99 —.— Losy 1864 roku 172·—.—. Akcye kolei Karola Ludwika 278 25·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169 75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146.—. — Anglo-Bank 127·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102 90. Marki 58 10 Ruble 122·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 25 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs | 121 50 | 123 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 52 | 1 63 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 50 | 58 50 |
| Dukat ważny | 5 62 | 5 63 |
| 20 frankówka | 9 35 | 9 45 |
| Imperyał ważny | 9 63 | 9 75 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i oblig.* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 99 50 | 102 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 50 | 99 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 92 — | 93 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 25 | 99 50 |
| 6% listy zastawne Banku hipot. | 102 25 | 103 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 102 — | 104 — |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 98 25 | 99 50 |
| 5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | 96 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 98 — | 101 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 98 — | 102 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 106 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) | 98 25 | 99 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) | 85 25 | 86 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 278 — | 280 — |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 168 — | 170 — |
| Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200 | 294 — | 304 — |
| Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 25 | 20 75 |
| Losy miasta Stanisławowa | 24 50 | 26 50 |

Oprócz bież. kuponu obliczają się każdodn. w miarę terminu płat. — we Lwowie za 100 złr. w. a. — rub. kop.

Wiedeń 24 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| Renta papierowa | 72 05 | 72 20 |
| Renta srebrna | 73 20 | 73 30 |
| 4% Renta złota | 87 70 | 87 85 |
| 3⅓% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 120 25 | 120 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 130 30 | 130 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 134 40 | 134 60 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 75 | 172 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 50 | 171 50 |
| Losy Como-Renten | 27 — | 28 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 104 50 | 105 50 |
| Bukowińskie „ „ | 97 — | 98 — |
| Galicyjskie „ „ | 98 50 | 99 — |
| Morawskie „ „ | 101 — | — — |
| Niższo-Austryackie „ „ | 105 — | 106 — |
| Wyższo-Austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szlązkie „ „ | 102 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 95 25 | 96 — |
| Węgierskie „ „ | 97 — | 97 50 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 95 50 | 96 50 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 125 25 | 125 75 |
| 6% Renta węgierska złota | 107 70 | 107 85 |
| 4½% „ „ (za Ostbahn.) | 86 — | 86 25 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 124 50 | 124 75 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | — — |
| „ austryackie . 80 „ | 232 50 | 233 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „ | 280 60 | 280 80 |
| „ węgierskie . 200 „ | 254 6 | 255 25 |
| Depositen-Bank . 200 „ | 216 25 | 217 — |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „ | — — | — — |
| Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „ | 823 — | 824 — |
| Unionbank . 100 „ | 112 4 | 112 60 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 132 — | 132 50 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 124 70 | 125 — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez % | 77 50 | 78 25 |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 155 — | 155 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 59 | 61 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 198 50 | 199 — |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 178 — | 179 — |
| Salzburg-Tyrol. 200 „ „ | 167 75 | 168 50 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ | 2477 | 2482 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 177 — | 178 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 275 50 | 276 — |
| Koszycko-Oderberg. 200 „ „ | 128 25 | 128 75 |
| Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „ | 167 — | 168 — |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 183 50 | 184 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 229 75 | 230 25 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 162 75 | 163 25 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 146 — | 145 50 |
| Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „ | 271 75 | 272 25 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 97 — | 97 50 |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 246 - | 246 50 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 144 75 | 145 25 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 144 50 | 145 50 |
| „ Westb. Stahlw. 200 „ „ | 154 50 | 155 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Kredit allgem. złotem płatne | 115 75 | 117 — |
| 5% „ „ „ papier. 38 lat | 101 — | 101 40 |
| 6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat | 100 — | — — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 107 — | — — |
| 6% Towarzystwa kred. 36 lat | 100 50 | — — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | 95 50 | — — |
| 4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 92 25 | 98 25 |
| 5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ nowe 37 lat | 98 50 | 99 — |
| 6% „ Banku Hipot. lwow. | 102 60 | 103 — |
| 6% „ Banku Włość. lwow. | 99 50 | — |
| 5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a. | 102 55 | 102 70 |
| 5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt | 100 | 100 75 |
| 5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat | 99 — | 99 75 |
| 5½% „ Boden-Kredit-Institut | 101 60 | 102 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 89 25 | 89 75 |
| Alföld-Fiume . 200 „ | 91 — | 91 25 |
| „ Em. 1874 200 „ | 88 75 | 89 25 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 złr. 4½% | 99 — | 99 50 |
| „ Em. 1862 300 „ | 98 40 | 98 90 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5% | 101 80 | 101 60 |
| „ Em. 1870 . 200 „ | 100 — | 100 50 |
| „ Em. 1872 . 200 „ | 101 50 | 102 — |
| „ Salzb.Tyr. 1878 200 „ | 99 75 | 100 -- |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½% | 106 75 | 106 25 |
| „ „ wal. a. „ | 102 25 | 102 75 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 — | 107 50 |
| „ poż. 14 milion, 1872 „ | 104 50 | 105 -- |
| „ poż. 1876 r. 100 „ | 104 25 | 104 50 |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ | 101 25 | 101 50 |
| „ „ Em. 1878 200 „ | 101 — | 101 25 |
| Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „ | 103 | 103 25 |
| „ „ II „ 1867 300 „ | 101 70 | 102 — |
| „ „ III „ 1871 300 „ | 101 50 | 102 — |
| Koszycko-Oderb. 200 „ | 90 90 | 91 20 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½% | 91 75 | 92 25 |
| „ „ II „ 1867 300 złr. 5% | 97 50 | 98 — |
| „ „ III „ 1868 300 „ | 91 75 | 92 - |
| „ „ IV „ 1872 300 „ | 89 30 | 89 70 |
| Nordwestb. austr. 200 „ | 102 25 | 102 75 |
| „ „ Lit. B. 200 „ | 100 50 | 100 75 |
| „ „ „ Em. 1874 200 „ | 120 25 | — - |
| Rudolfa . 300 „ | 97 75 | 98 25 |
| „ Em. 1869 . 300 „ | 95 70 | 95 90 |
| „ Em. 1872 . 300 „ | 95 — | 95 25 |
| „ Salzka. gut. zł. 200 „ | 114 65 | — — |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ | 83 25 | 82 75 |
| Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3% | 177 — | 178 — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. „ | 127 25 | 127 75 |
| „ „ 200 złr. 5% | 113 — | 113 50 |
| Theissb.-Gesell. „ | 101 25 | — -- |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ | 86 — | 86 60 |
| „ II Em. 200 „ | 88 — | 88 35 |
| „ Nordost . 300 „ | 83 90 | 84 30 |
| „ „ złotem 200 „ | 104 70 | 105 50 |
| „ Westbahn . 200 „ | 90 50 | 91 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 87 -- | 87 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. 100 złr. | 112 50 | 113 — |
| Premiowe Wiedeńskie 100 „ | 115 75 | 116 25 |
| „ Węgierskie 100 „ | 107 — | 107 50 |
| 3% „ Tureckie 400 fr. | 20 60 | 20 90 |
| Kredytowe 100 złr. | 178 25 | 178 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . 42 „ | 39 50 | 40 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. 105 „ | 105 50 | 106 — |
| Inspruku . 20 „ | 24 — | 25 — |
| Keglewicha . 10½ „ | 17 50 | — — |
| Krakowskie . 20 „ | 19 40 | 19 80 |
| Ofner (miasta udy). 40 „ | 40 — | 41 — |
| Palffy . 42 „ | 37 75 | 38 25 |
| Rudolfa . 10½ „ | 18 50 | 19 — |
| Salma . 42 „ | 48 50 | 49 — |
| Salzburgskie . 20 „ | 22 — | 22 50 |
| St. Genois . 42 „ | 48 50 | 49 — |
| Stanisławowskie . 20 „ | 25 — | 25 50 |
| 4½% Tryesteńskie . 105 „ | 126 50 | — — |
| 4% „ . 50 „ | 65 — | 67 — |
| Waldsteina . 21 „ | 32 — | 33 — |
| Windischgrätza . 21 „ | 37 50 | 38 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 55 | 5 57 |
| 20-frankówki | 9 38⁵ | 9 39⁵ |
| Imperyały rosyjskie | 9 68 | 9 70 |
| Funty sterl. angielskie | 11 80 | 11 85 |
| Listy tureckie złote | 10 64 | 10 66 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 10 | 58 15 |
| Ruble papierowe za 100 | 122 25 | 122 50 |

Lwów 22 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 298 — | 301 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 98 40 | 99 25 |
| 4% „ „ „ „ | 91 75 | 92 75 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 98 40 | 99 25 |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 102 80 | 103 30 |
| 6% „ „ „ włościań. gal. | 102 50 | 104 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% Podat. | 98 20 | 99 20 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 — | 102 50 |

Warszawa 21 Stycznia.

| | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | 99 | 75 | — | — |
| kupon | — | — | 0 | 33 |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 99 | 25 |
| kupon | — | — | 0 | 40 |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 86 | 25 |
| kupon | — | — | 0 | 55 |

## WP. Drowi Henrykowi Kowalskiemu

**lekarzowi w Tarnowie,**
składamy z głębi serca podziękowanie za pełen poświęcenia i skuteczny ratunek dany naszemu synowi w tej strasznej chorobie, która dzieci — za zwyczaj zabija. Cześć lekarzowi, który w ten sposób spełnia swe wysokie powołanie, a czyn tak szlachetny niechaj każdą możliwą drogą dojdzie do wiadomości publicznej dla pożytku drugich!

*Jadwiga Moreau.* (382)
*Adolf Moreau*, c. k. sędzia powiatowy.

## Podziękowanie

Za oddanie ostatniej usługi zmarłej córce mej Maryi, składam Krewnym i Przyjaciołom serdeczne „Bóg zapłać“. *Kazimierz Leśniak*,
(383) urzędnik kolei Karola Ludwika.

## 22 t. m. rano zginął

biały, wielki **pies** podwórzowy ze skórzaną obróżką, wabiący się Tyran. Znalazca zechce odprowadzić go za wynagrodzeniem do stróża domu Nr. 30 w Rynku głównym. (384)

## Ekonom

żonaty, mężczyzna w sile wieku, obznajomiony z gospodarstwem podług najnowszych ulepszeń, — poszukuje zatrudnienia każdej chwili.

Bliższych objaśnień udzieli przez grzeczność handel pod firmą *F. Bruno Hahn* w Krakowie, ul. Grodzka L. 53. (373-1-4)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

## zakład tapicerski

*przy ul. Floryańskiej L. 334.*

Posiadam znaczny dobór mebli wyścielanych najnowszych kształtów, oraz znaczny zapas modeli wyścielanych, paryskich i warszawskich kształtów. Podejmuję się wszelkich dekoracyj, urządzania wszelkich apartamentów, także przyjmuję zamówienia na prowincyę. (374-1-)

**K. Gadowski,**
tapicer z Warszawy.

Najmodniejsze paryskie

## KRYZECZKI

**(Ruches)**
do toalet balowych i wieczorowych
otrzymał i poleca (385-1-4)
**F. Bruno Hahn w Krakowie**
**ulica Grodzka L. 53.**

## Wieś Modlniczka

jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1881 r. Interesowani zechcą się zgłosić do Dra *Hajdukiewicza* mieszkającego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 263. (367-1-3)

## Dobra Wojnarowa

są do wydzierżawienia od św. Jana 1881 roku: 3 folwarki obszar około 800 morgów ornej ziemi i łąk, także pojedynczemi folwarkami, gleba pszeniczna dobra, poł żenie przy gościńcu powiatowym, pół mili od stacyi kolejowej Bobowa

Bliższej wiadomości udziela **F. H.** właściciel dóbr Grybowa, poczta **Grybów.** (379-1-3)

Poszukuje się
## maszynisty
do tartaku parowego.

Pretendenci mogą być tylko ci, którzy już zajmowali posady w tartakach parowych i są obznajomieni tak z tarciem drzewa, jak z reparacyami maszyn. — Podania należy przesyłać pod lit. **J. T.** poste rest. **Tarnów.** (377-1-6)

**Grunta** do wydzierżawienia w Kantorowicach, powiecie Krakowskim, jeden 12 morgów pod Nr. 6 i jeden 4 morgi pod Nr. 23, pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość u sądownie ustanowionego sekwestra p. *Izraela Gleitzmana* w Krakowie pod L. 107 dziel. VIII. (361)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
**AUX VIOLETTES DE PARME**
**ED. PINAUD**

Mydło . . . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(193 3)

## Zakład ogrodniczy
## T. Micińskiego
W KRAKOWIE

poleca na bieżący karnawał kamelie i wszelkie przybory kwiatowe, przyjmując zamówienia na bukiety tak ślubne, balowe, jak i kotylionowe, z kwiatów żywych lub zasuszonych.

Mieszkanie przy rogatce Zwierzynieckiej L. 29. (115-3 4)

## W Grybowie,

mieście powiatowem, **jest do wydzierżawienia młyn obszerny murowany i tartak.** — Bliższej wiadomości udziela *F. H.* właściciel dóbr Grybowa, poczta i stacya kolei żelaznej w miejscu. (378-1-3)

„Przyjacielowi mojemu pomogło, dla tego też i ja chcę próbę „zrobić.“

Tak, lub podobnie wyrażają się nabywcy Pain-Expelleru o tym leku bądź ustnie bądź pisemnie, co w każdym razie najlepszym dowodem, iż doświadczony ten środek domowy zawdzięcza swe niezwykłe rozpowszechnienie i swą popularność nie krzykliwej reklamie, lecz jedynie swej zdumiewającej skuteczności. Dla tego też zasługuje „prawdziwy* Pain-Expeller z kotwicą“ na pełne zaufanie każdego chorego, w szczególności zaś polecić go należy cierpiącym na

**gościec, reumatyzm**

i inne reumatyczne dolegliwości, jak **ból zębów**, ból piersi, ból krzyża, **rwę w członkach** i t. d., jako niezawodnie najskuteczniejszy środek. Jak o tem broszurka „Wyciąg bezpłatny“, którą we wszystkich składach bezpłatnie dostać można, wymownie świadczy, sprowadzają wytrwałe nacierania Pain-Expellerem zupełne wyleczenie nawet w zastarzałych i bardzo uporczywych wypadkach. Pain-Expeller, którego nie powinno brakować w żadnej rodzinie, dostać można po cenie 40 i 70 c. w. a. w niżej wymienionych aptekach: w **Biały** Reicherta; w **Bielsku** G. Zabystrzana i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reissa; w **Cieszynie** Leopolda Peter; w **Jabłonkowy** W. Graffa; w **Jordanowie** F. Moszczeńskiego; w **Kolbuszowy** Fr. Buczka; w **Krakowie** we wszystkich aptekach; we **Lwowie** Z. Ruckera i J. Piepesa; w **Leżajsku** J. Denkera; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmanna; w **Nowym Sączu** R. Jakubowskiego i W. Filipka; w **Podgórzu** J. Skakalskiego; w **Rzeszowie** Daw. Reicha; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowskiego; w **Tarnowie** J. Reida; w **Wieliczce** Br. Miczyńskiego; w **Żywcu** H. Blumenthala.

***Jedynie** Pain-Expeller ze znakiem fabrycznym „kotwicą“ jest **prawdziwym;** wyroby **bez** kotwicy są bez wyjątku **naśladowaniami,** przed któremi się **usilnie ostrzega,** i powinien każdy chory takie wyroby dla własnego bezpieczeństwa jako **nieprawdziwe bezwarunkowo odrzucić.** (67-4-26)

**Newralgie,** *Wszelkie cierpienia nerwowe*
w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka [178 107-]

## Tylko jeszcze krótki czas

może starczyć zapas objętych od masy konkursowej wielkiej fabryki Britannia srebra towarów z Britannia srebra, tembardziej, że towary te sprzedaje w drobnych partyach, a więc może każdy następne garnitury że tak powiem

**prawie za darmo**

nabyć. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 7 złr. otrzymać może każdy następne przedmioty, 63 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które nawet po 25 latach zostaje tak białe, jak srebro 13-łutowe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych,** ostrze z angielskiej stali,
6 najlepszych **widelców** z Britannia srebra.
6 ciężk. **łyżek stołowych** „ „
12 najlep. **łyżeczek** „ „
6 najlep. **sztućców** „ „
1 ciężka **chochla** „ „
1 ciężka **chochelka** „ „
12 najlep. **podstawek** „ „
2 gustowne **lichtarze** „ „
3 piek. ciężkie **pucharki do jaj** „ „
3 wspan. **podstawki do cukru** „ „
1 **sitko do herbaty** najlep. „
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „
3 **łyżeczki do jaj** z Britannia srebra.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują razem tylko 7 złr. Ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia z

**oszukańczemi ogłoszeniami**

które w ostatnich czasach tak górę biorą. Za rzetelne i gust wykonanie nadchodzących zamówień ręczy moja oddawna jako bardzo rzetelna znana firma. Bardzo wiele podziękowań i następnych zamówień od bardzo poważnych osób o doskonałości i trwałości towarów sprowadzonych odemnie, którychto podziękowań ogłosiłem już małą część, reszta zaś z powodu braku miejsca nie może być umieszczoną można przejrzeć w mojem biurze. Kto zatem za swe pieniądze chce otrzymać dobry i rzetelny towar a nie hołotę, niechaj się uda z zaufaniem do jedynego miejsca prawdziwego towaru;

**L. NELKEN**
*Britanniasilber-Fabriks-Hauptdepot Wien, Mariahilf, Windmühlgasse 26.*

Jeżeli towar nieodpowiedni, obowiązuje się publicznie zwrócić pieniądze bez żadnej trudności. Z powodu fałszowania należy dobrze zapamiętać adres i podać dokładnie ulicę.

**Wszelkie przez inne firmy ogłaszane garnitury**
*nowo poprawnego*
**Britannia srebra**
co jest najzwyklejszą hołotą, są u mnie w równej liczbie, tylko na żądanie, o 1 złr. taniej do nabycia. (51-10-)

# KASA ZALICZKOWA
## w Nowym Sączu

*„Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“*

W moc uchwały zapadłej na wspólnem z Dyrekcyą posiedzeniu Rady Nadzorczej (§. 38 stat.) odbytem w dniu 15ym stycznia r. b., ustanawia się stopę procentową od wkładek na książeczki:

a) od zwykłych **wkładek oszczędności 5%** rocznie
b) od **lokacyi** zwrot. w 3 mies. po wypowiedzeniu **6%** rocz.

Wydane przed dniem 15 stycznia r. b. książeczki oprocentowują się podług dawnej stopy do dnia **1go kwietnia 1881 r.**, od którego to dnia i do tych wkładek oszczędności i lokacyi powyższe oprocentowanie zastosowanem będzie.

Nowy Sącz dnia 18 stycznia 1881 r. L. 67.

(164-2-3) **Dyrekcya.**

## Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości,
**że począwszy od 10 stycznia 1881 r.**
urzędować i wszelkie czynności ze stronami załatwiać będzie bez przerwy
**od godziny 9ej rano do 3ej popołudniu.**

(100-5-6) DYREKCYA.

**Pierwszy i największy skład**
*prawdziwych francuskich i angielskich*
**PERFUM i artykułów toaletowych.**

Ceny stałe i najniższe prawie jak oryginalne w Paryżu i Londynie. Cenniki wysyłam na żądanie opłatnie.

Zamówienia uskuteczniam za zaliczką pocztową. Korespondencya w języku polskim niemieckim lub francuskim.

Skład 50 domów handlowych, jako to:

z **Paryża** Lubin. Guerlain, Violet, Pinaud, Legrand, Houbigant-Chardin, Société-Hygiénique, Gellé Frères, Veloutine, Charles Fay, Vinaigre J. V. Bully, Elixir & Poudre Dr. Tho's W. Evans, Elixir & Odontine Pelletier, Eau & Poudre Botot, Eau & Poudre Dr. Pierre i t. d.

z **Londynu** J. & E. Atkinson, przeszło 100 zapachów Bayley & Co. Essbouquet, Jockey Club et Piesse & Lubin, E. Rimmel, John Gosnell & Co., Hendrie, Pears, Rowland & Sohn, Lloyd's Euxesis i t. d. i t. d. (3285-8-)

**Wielki skład szczotek i grzebieni** wszelkiego rodzaju Vaporisateur.

Prawdziwa woda kolońska
*wyrabiana przez Johann Maria Farina gegenüber dem Jülichsplatz w Kolonii n. R.*

**Parfumerie**
**ZENO we Wiedniu,**
am Graben N. 8 we Wiedniu.

## Dra Anjela Zakład leczenia zimną wodą w Zuckmantel

**(na Szląsku austryackim).**

Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals** oddalona o jedną milę. Elektroterapia, gniecenie ciała, kąpiele igliwiowe. Otwarty przez cały rok. (163-26-)



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
## PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe. Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach. Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-34-52)

SZYBKĄ I PEWNĄ POMOC ZNAJDĄ
## cierpiący na płuca

*w gruźlicy płuc (suchotach płuc)* w pierwszych początkach, *groźnym i przewlekłym niżycie płuc, każdym kaszlu, kokluszu, chrypce, krótkim oddechu, zaflegmieniu,* następnie
**w zołzach, blednicy, niedokrewności, przychodzeniu do zdrowia** przez

**syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna**
**aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu.**

SCHUTZ-MARKE
OESTERR. UNGARN
DEUTSCHES REICH
JULIUS HERBABNY WIEN.

Skutek tego uznanego środka leczniczego zasdza się na szybkiem sprowadzeniu **dobrego apetytu, zdrowego snu i ogólnego wzmocnienia** z powodu pomnożonego tworzenia krwi, przyczem ustaje **osłabienie, nocne poty, draźnienie do kaszlu** z powodu lekszego rozwalniania się śluzu i **leczą przez zwapnienie dotknięte części płuc. Liczne lekarskie świadectwa i podziękowania,** tudzież **dokładne objaśnienia** zawarte są w **broszurze Dra Schweizera dołączonej do każdej flaszki.**

**Uznania.**

Wielmożny Pan J. HERBABNY aptekarz w Wiedniu.

**Zupełne wyzdrowienie mego męża zawdzięczam tylko Pańskiemu syropowi wapienno-żelazistemu z podfosforanu wapna.** Ponieważ krewna moja od roku także silnie kaszle i nie może znaleźć ulgi w lekarstwach, przeto proszę o 2 flaszki Pańskiego syropu wapienno-żelazistego.

Tarnów, 3 października 1880

*Emilia Czaplińska,*
żona urzędnika.

Upraszam o przysłanie odwrotną pocztą dziesięciu flaszek Pańskiego **syropu wapienno-żelezistego** z podfosforanu wapna, **gdyż bardzo dobrze mi służy.**

Czaczar, 3 października 1880
poczta Kisber.

(136-4-8)

*Józef Kerzesz,*
proboszcz.

Flaszeczka kosztuje **1** złr. **25** ct., pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.

**Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokołowany.**

**Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

Skład w **Krakowie** ma p. E. Stockmar aptek.; we **Lwowie** pp. Zyg. Rucker i P. Mikolasch; w **Biały** Er. Keler; w **Brzeżanach** p. B. Dembiński; w **Czerniowcach** p. Golichowski; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki aptek.; w **Jarosławiu** p. J. Rohm; w **Stanisławowie** p. A. Beil apt.; w **Suczawie** p. N. Karczewski; w **Żółkwi** c. k. apteka obwodowa.

**Z**arządzający dotąd w mym zakładzie Edward Mateka z dniem 8 stycznia b. r. oddalonym został.

**M. Wieland,**
właścicielka kawiarni w Krakowie,
(244-2 2) w Rynku głównym.

**Polka** w średnim wieku, wykształcona, posiadająca obce języki, poszukuje miejsca jako towarzyszka lub opiekunka młodych panienek.

Wiadomość w Biurze *A. Dembowskiej* przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 435 w Krakowie. (288-2-3)

## DOBRA

Gwoźnica górna i dolna w starostwie Rzeszowskiem, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie pan *Cieplik*, nadleśniczy w Lutczy, poczta Niebylec. (235-2-3)

**ASTMY,** katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (179 90)

PRAWDZIWE
## Pigułki Morisona
**Pa Arthaud Moulin.**

***Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.***

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów.. — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [172 64-]

## POKARM DLA DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub **żołądek,** albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem** najprzyjemniejszem i najstosowniejszem pokarmem na śniadanie jest **RACAHOUT ARABSKIE.** Pokarm posilny i wzmacniający, przygotowany przez Pa **DELANGRENIER** w **PARYŻU** (Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

W Galicyi we wszystkich składach mat. aptecznych i w głównych aptekach. [169-2-10]

ZNAKOMITE POWODZENIE.
# VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
**niedostrzeżona przystaje do ciała**
nadaje cerze
**ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.**

## CH. FAY

**Magazyn Perfum w Paryżu,**
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-41)

NA WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ
*odznaczony pierwszym medalem*
hurtowny
HANDEL NASION
p. f.
## Alfred Rassl
w **Opawie** w Szlązku

poleca swój obfity skład wszelkich
**nasion gospodarczo-rolniczych i leśnych**
tudzież (3230-9 20)
***najl. kamiennej papy dachowej***
i posyła na żądanie cennik darmo i opłatnie.

Zarazem uprasza uprzejmie o **oferty** produktów na sprzedaż.

## Linoleowe
kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, gustowne, tak dla mieszkań prywatnych jak lokalów handlowych. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (186-3-12)

***F. C. Collmann's Nachf.*** *(A. Reichle)*
*w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.*

## Cukier kostkowy,

już w **małe** równe **kostki** pokrajany **najlepszy cukier,** który z powodów **oszczędności i wygody** używany już bywa w bardzo wielu okolicach prawie wyłącznie w gospodarstwach domowych i kawiarniach, dostarcza w **skrzyniach po 50 kilo** (100 funt.) po **23 złr. 75 c.** za skrzynię na miejscu w Opawie.

(3289-13-) **Alfred Rassl**
w Opawie (Troppau) w Szląz. austr.

## Bóle zębów

wszelkiego rodzaju, nawet, jeżeli zęby są spruchniałe i nadpsute, ustają natychmiast i nazawsze przez słynny **indyjski wyciąg.** Dla znakomitego skutku powinien znajdować się w każdej rodzinie. Prawdziwy do nabycia we flaszkach po 35 i 70 c. tylko w głównym składzie w **Krakowie** u apt. *W. Redyka*, w **Samborze** u apt. *J. Alexiewicza.* (3391-7-10)

**Skład założony 1868.**
Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy
## Hans Sachs
***w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,***

najwiekszy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

**Własny wyrób.**
*Wyciąg z illustrowanego cennika:*

PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBOR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2-9-30)

***Skład obuwia „zum Hans Sachs“***
w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

## R. Malli w Tryeście
HANDEL HURTOWNY KAWY I HERBATY
rozsyła pocztą za zaliczką z **ocleniem** i **opłatnie**

**kawę**

w najlepszych aromatycznych gatunkach w paczkach pocztowych po 4¾ netto towaru:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Perłową** najlepszą. brunatną | złr. **1·95** | **Ceylon,** najlepszą, I. gatunku | złr. **1·70** |
| **Perłową Manilla,** jasną | „ **1·65** | **Mocca,** wyborową | **1·75** |
| **Cuba,** najlepszą, wielkoziarnistą | „ **1·80** | **Jawa,** w najlepszym gatunku | „ **1·50** |

**Rio,** wyborną w smaku złr. **1·40,**

**herbatę**

1880 r. zbioru, przez Suez wprost dowożoną, przy zakupnie 2 kilogramów

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Souchong Imperial** | złr. **6·50** | **Pecco** z kwiatem | złr. **4·60** |
| **Souchong,** najlepszy | „ **5·—** | **Congo,** aromatyczną | „ **3·30** |

**Wszystkie ceny za 1 kilo netto wagi.** (3233 10 10)

## Fabryka towarów siodlarskich i rymarskich
**Fr. Gries jun.,** Wien, VII Mariahilfer Hauptstr. 22



w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład angielskich SIODEŁ MĘSKICH I DAMSKICH, angiel. i węgier. chomąt dla koni, kompletnych PRZYBORÓW DLA KONI dla oficerów jazdy i piechoty. MASKI NA KONIE I DERKI, BICZE i LASKI, OZDOBY DO DZWONKÓW, DZWONKI DO SAŃ, NAKRYCIA Z DZWONKAMI, PIÓROPUSZE DLA KONI, NAKRYCIA NA DESZCZ i t. p. (138 10 20)

**Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.**

## Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,
tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

**Dra WRUNA**
## proszek peruwiański
**(wyrabiany z ziół peruwiańskich).**

SCHUTZ-MARKE
DR WRUN.

**Proszek peruwiański** jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**) tudzież w **nerwowem drżeniu rąk i nóg.** — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi **polepszenie.** Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi **1 złr. 80 cent.** (130-13-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Główny ajent **Al. Gischner,** dyplom. aptekarz w Wiedniu II. Kaiser-Jozefstrasse 14.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*